Nr. 273. Kraków. Piątek 15 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu . . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoptasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huppzyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szerwiszka. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 35 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa prezesa Koła.

Kraków, 15 czerwca.

(k. s.) Onegdajsza mowa prezesa Koła polskiego w parlamencie austryackim jest jednym z tych dokumentów, które wyznaczają bieg historyi. W mowie tej bowiem określono podstawy polskiej polityki narodowej uczciwie i mądrze. Zgodnie z duchem nowych czasów, w których samo narody biorą losy swe w ręce, w których też szczerość i śmiałość zdania może jedynie zapewniać mu posłuch, powiedziano w tej mowie, że istotą naszej polityki narodowej, jej niezmienną linią wytyczną, jest d ą ż e n i e c a ł e g o n a r o d u p o l s k i e g o d o z j e d n o c z o n e j i n i e z a w i s ł e j P o l s k i. Powiedział to naród do narodów tym językiem, którym narody jedynie mogą się ze sobą porozumiewać — językiem prawdy i uczciwości. Naszych przyrodzonych dążeń narodowych ukrywać nie potrzebujemy. Byłoby to sprzecznem z poczuciem naszej godności narodowej. We wzajemnym stosunku narodów nie miałoby także praktycznego znaczenia, bo przecie pragnienie zjednoczenia ożywiało po wszystkie czasy wszystkie narody.

Ale polityka, wielka robota nad przyszłością narodu nie polega na samem tylko wyznawaniu i szczerem formułowaniu wiekuistych ideałów narodowych. Są one w tej robocie konieczne, jak pion przy budowie. Muszą być ciągle żywe i zawsze obecne w duszach i głowach, bo inaczej wielka budowla przyszłości narodowej mogłaby snadno wyjść z pionu zasadniczej narodowej idei. Ale z drugiej strony w robocie tej musi być także i materyał, którym w polityce są warunki, w danym momencie istniejące, są stosunki sił, konjunktury, okoliczności.

Świadom ważności tego materyału prezes Koła polskiego nie tylko po męsku i z godnością jeszcze raz proklamował zasadniczą ideę rezolucyj krakowskich, lecz także u z u p e ł n i ł je temi twierdzeniami i myślami, które odnoszą się już nie do samej idei, ale do jej wcielania w rzeczywistość.

Przedewszystkiem więc stwierdził, że rezolucya ta nie była wyrazem jakiegoś maksymalizmu, wynikającego z zapoznania realnych możliwości. Była ona szczerym i pełnym godności wyrazem pragnień narodowych, które jednak nie mącą w głowach polskich świadomości, że celem wszelkiej polityki są tylko — rzeczy możliwe, które też w niczem nie zmieniają zasadniczego stosunku Polaków do tej monarchii i jej dynastyi, stosunku bardzo zdrowego i bardzo trwałego, bo polegającego na naturalnej współbieżności dążeń, na oczywistej koincydencyi wielkich interesów historycznych. Jasna świadomość faktów tej współbieżności i koincydencyi daje też polityce polskiej w monarchii tę siłę i ten spokój, z jakiemi może ona przejść do porządku dziennego ponad nieporozumieniami, lub celowo szerzonymi fałszami w sprawie jej rzeczywistych celów, z jakiemi oczekuje ona z pewnością na przychylne poparcie Austryi i jej wielkodusznego monarchy.

Jeżeli się doda, że w deklaracyi swojej prezes Koła polskiego stwierdza wyraźnie, iż »r e z o l u c y a k r a k o w s k a n i e m i a ł a n a c e l u z a m ą c i ć k o n s o l i d a c y j n e j p r a c y u t w o r z e n i a p a ń s t w a w K r ó l e s t w i e P o l s k i e m«, to wypadnie stwierdzić, że deklaracya celów ogólno-narodowych, jaką onegdaj usłyszał świat z autorytatywnych ust prezesa Koła polskiego, odpowiada zarówno prawdzie objektywnej, jak wskazaniom rozumu politycznego. Dokoła tej deklaracyi mogą też i powinni zgrupować się wszyscy Polacy w tem państwie, uznając ją bez zastrzeżeń za program narodowy, nad którego jak najszybszą i jak najpełniejszą realizacyą powinniśmy wszyscy stanąć do harmonijnej i solidarnej pracy. Stwierdzamy to tem chętniej, że deklaracya ta zawiera właśnie to, czego brak w rezolucyach krakowskich budził w nas wątpliwości, że dalej prezes Koła w deklaracyi tej stanął całkowicie na tem stanowisku politycznem, którego broniliśmy i bronimy.

W drugiej części swej mowy zszedł prezes Koła w »dolinę łez i niedoli«, szkicując krótko tylko, pobieżnie i z wielką oszczędnością w kolorach to straszliwe położenie, w jakiem kraj nasz i cała jego ludność znalazły się w ciągu tej wojny. Wywody prezesa Koła nie wymagają żadnych potwierdzeń. Chyba uzupełnień i to bardzo długich i licznych. Doznaliśmy najcięższych klęsk w czasie tej wojny. Straciliśmy połowę krajowego majątku. Wyrządzono nam najdotkliwsze krzywdy ekonomiczne. A na domiar tego wszystkiego z niepojętą wprost zajadłością deptano naszą godność narodową i obywatelską. I czyniono to wobec narodu, który wypowiedział się aktem 16 sierpnia 1914 roku, który miał odwagę unicestwić fikcyę zaborczego panslawizmu, stanowczo oświadczyć się przeciw despotycznej Rosyi i wiarę swoją bohaterskiemi czynami i krwią Legionów potwierdzić.

Tak wygląda nasze »winien« i »ma« w stosunku do rządu austryackiego. Prezes Koła polskiego przedstawił je jasno i krótko i bilans zamknął — deficytem zaufania Polaków do rządu, deficytem, który da się wyrównać — bo wszystko, co ludzie psują, ludzie też mogą naprawić — nie słowami, nie przyrzeczeniami, ale czynami. Od tych czynów rządu uzależniło Koło polskie swój do niego stosunek. Nie jest to opozycya pryncypialna, płynąca z jakiejś apryorycznej niezgodności niezmiennych dążeń jednej i drugiej strony, ale naturalna reakcya poniewieranego, nękanego ciężko krzywdzonego, który domaga się naprawy i zadośćuczynienia.

Niechaj Koło wytrwa tylko na zajętem onegdaj stanowisku, niechaj nie opuści niczego z naszych uprawnionych żądań i praw tak ciężko a niezasłużenie gwałconych, a może być pewnem, że całe społeczeństwo stać będzie za niem wiernie i ufnie.

Ludowcy i narodowi demokraci przeciw dr Łazarskiemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 czerwca.

Po środowej mowie prezesa dr Łazarskiego wyraził się pos. D ł u g o s z, że końcowy ustęp mowy prezesa Łazarskiego nie odpowiada wnioskom Koła. Okazało się, że to zapatrywanie podziela cała grupa posłów ludowych, postanowiła bowiem pociągnąć dr Łazarskiego do odpowiedzialności **»za enuncyacyę, niezgodną z intencyami Koła«.**

Wczoraj po południu zażądali ludowcy jak najrychlejszego zwołania Koła polskiego, a żądanie to poparli narodowi demokraci.

Dziś o godz. 9½ rano odbędzie się plenarne posiedzenie Koła polskiego, a ludowcy zażądają na niem od prezesa Łazarskiego [illegible]śnień, dlaczego w końcowym ustępie swe[illegible] »osłabił opozycyjne stanowisko Koła polskiego wobec rządu hr. Clam Martinica«.

Przedmiotem dzisiejszej dyskusyi w Kole polskiem będą ponadto konferencye prezydyum Koła z prezydentem ministrów, tudzież pogłoski o warunkach, pod którymi Koło polskie gotowe jest rzekomo głosować za budżetem. I w tych kwestyach zajmą ludowcy stanowisko krytyczne i skrajnie opozycyjne, a wkońcu — jak słychać — zażądać mają od dr Łazarskiego **złożenia godności prezesa Koła.** Żądanie to poprą prawdopodobnie **narodowi demokraci.** Wynika to z pogłosek, które krążyły wczoraj w kuloarach parlamentu, że ludowcy jako następcę dr Łazarskiego zaproponują pos. G ł ą b i ń s k i e g o.

Wynik tej nowej akcyi ludowców zawisły jest w pewnej mierze od stanowiska, jakie w sprawie tej zajmą socyaliści. Zacietrzewienie ludowców idzie tak daleko, że zagrozić mieli wystąpieniem z Koła polskiego, jeżeliby ich inne stronnictwa przegłosowały.

Demokraci i konserwatyści potępiają nagłą akcyę ludowców, chociażby z tego powodu, że widać w niej dążność do zerwania wszystkich mostów między Kołem polskiem a rządem, jeszcze przed ukończeniem rokowań prezydyum Koła z prezydentem ministrów. Podnoszą oni nadto, że wystąpienie przeciw dr Łazarskiemu na drugi dzień po jego mowie godne jest potępienia ze względów taktycznych.

Zaznaczyć należy, że pos. Długosz miał wczoraj dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów hr. Clam Martinicem.

Przypominamy, że końcowy ustęp mowy prezesa Ł a z a r s k i e g o, o który atakują go ludowcy i narodowi demokraci, opiewał:

»Od spełnienia tych postulatów członkowie Koła polskiego czynią zależnym swój stosunek do rządu. Dzisiaj oświadczamy, że póki te postulaty, znane rządowi z wielu skarg, nie będą spełnione, póki rząd nie zechce i nie zdoła usunąć tych niedomagań, my nie będziemy tego rządu popierali«.

Hr. Huyn.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 czerwca.

Namiestnik Galicyi, generał hr. Huyn, został powołany do Wiednia.

Zajścia w Izbie posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 czerwca.

O godz. 4 po południu wybuchła w Izbie jeszcze większa burza. Poseł N e u n t e u f e l (niemiecki Związek narodowy) poczuł się do obowiązku w mowie swej zbijać zarzuty dr Łazarskiego co do upośledzenia Galicyi w czasie wojny. Pos. Heine potakiwał ustawicznie mówcy, aż wkońcu, zachwycony snać sposobem, w którym pos. Neunteufel opisywał stosunki galicyjskie, zawołał podniesionym głosem: »Za mało, zdaje się, wieszano w Galicyi«.

W Izbie wybuchła niesłychana burza. Ze wszystkich ław nieniemieckich podniósł się jeden okrzyk oburzenia. Posłowie zwartą masą ruszyli ku ławie, na której siedział pos. Heine. Przez chwilę zdawało się, że przyjdzie do ogromnego starcia. Prezydent nie mógł w żaden sposób uspokoić burzy, nie pomogła nawet nagana prezydyalna, udzielona pos. Heinemu.

Gdy pos. Neunteufel skończył swą mowę, wstąpił na trybunę pos. S t ö l z l, który imieniem niemieckiego Związku narodowego oświadczył, że Związek wyraża żal, iż pos. Heine użył słów powyższych, oraz że sprawę z pos. Heinem załatwi w łonie Związku. W sali obrad nastąpiło pewne uspokojenie.

Z głosów, które później słyszano w kuloarach, wynika jednak, że **znamienne oświadczenie sfanatyzowanego słowianożercy nie tak rychło pójdzie w zapomnienie.**

W czasie zajścia w parlamencie pos. Steinhaus uniósł się do tego stopnia, że kilku kolegów z Koła musiało go z sali wyprowadzić na korytarz.

Usunięcie cenzorów z parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 czerwca.

Zastępcy urzędu nadzoru wojennego, którzy do wczoraj wykonywali cenzurę sprawozdań parlamentarnych, opuścili wczoraj gmach parlamentu. Cenzurę sprawozdań wykonywać będzie odtąd prezydent Izby.

Nowy gabinet węgierski.

(Telefonem).

Budapeszt, 15 czerwca.

Nowy gabinet złoży jutro przysięgę królowi w Budapeszcie. Robotnicy i demokraci zamierzają zgotować królowi manifestacyjne przyjęcie.

Koalicya w Grecyi.

Rotterdam, 15 czerwca.

»Times« donoszą:

Jak słychać, wojska koalicyi obsadziły przesmyk koryncki. Wojska greckie nie stawiały żadnego oporu.

Genewa, 15 czerwca.

Z doniesień prasy francuskiej wynika, że **Venizelos wróci do Aten.**

»N. York Herald« mówi już nawet o greckiej republice.

Zurych, 15 czerwca.

Dzienniki francuskie donoszą, że **koalicya** zamierza przejściowo obsadzić **Grecyę swemi** wojskami, które wysadzono na ląd w Pireusie, Patras i w Koryncie.

Genewa, 15 czerwca.

»Information« donosi, że **na czoło rządu ateńskiego powołany będzie Venizelos.**

(Telefonem).

Lugano, 15 czerwca.

Dzienniki medyolańskie donoszą z Aten:

Wojska koalicyi obsadzą prowizorycznie całą Grecyę.

Nowy król pragnie powrotu rządów Venizelosa.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 14 bm.:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin wczoraj tylko walka działowa. Pozatem niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 14 czerwca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Zarówno we Flandryi jak w Artois walka działowa była tylko w kilku odcinkach silna. Na wschód od Ypern wysadziliśmy miny, które w angielskich stanowiskach zrządziły spustoszenia. Na południe od Douve przyszło do małych walk przedpolowych. Sytuacya pozostała niezmieniona.**

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego. Pod Vauxaillon (na północny wschód od Soissons) Francuzi po kilkugodzinnym ogniu ruszyli do ataku. Zostali odparci. Zresztą działalność artyleryi pozostała po większej części mała.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Atak lotniczy na Londyn.

Eskadra naszych wielkich samolotów dotarła wczoraj po południu do Londynu i rzuciła bomby na twierdzę. Można było zauważyć dobry skutek bombardowania. Mimo gęstego ognia obronnego i kilku walk powietrznych, przy których jeden samolot angielski spadł poza Tamizą, powróciły nasze samoloty wszystkie nieuszkodzone.

Wschodni teren wojny.

Działalność bojowa trzymała się w zwykłych granicach. Rosyjscy lotnicy stali się w ostatnich czasach znowu czynniejsi i często czynili wycieczki poza nasze linie. Od początku czerwca ustrzelono pięć samolotów rosyjskich.

Za rzucanie bomb na Tuckum wzięto wczoraj odwet przez atak powietrzny na Schlock.

Front m a c e d o ń s k i: Nie było szczególnych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Konferencye w Sztokholmie

Oczy i uszy całego świata skierowane są obecnie na Sztokholm, stolicę Szwecyi, kraju prawdziwie neutralnego, gdzie ważne odbywają się teraz konferencye dla przygotowania pokoju światowego. Czy przyjdzie do zawarcia pokoju w Sztokholmie? Dać na to pytanie odpowiedź stanowczą i ścisłą byłoby jeszcze większą śmiałością aniżeli samo pytanie. Mogę jednak zapewnić, że działacze pokojowi pracują z wielką gorliwością i z wielką wiarą w powodzenie akcyi podjętej. Rząd i stronnictwa parlamentarne, jako takie, zachowują się zupełnie biernie, aby nawet cień stronniczości nie padł na ich neutralność, skoro są jeszcze rządy państw wojujących, które oficyalnie odrzuciły pośrednictwo w obecnej chwili.

Sztokholm jest też głównie tylko z powodu swego geograficznego położenia centrum teraźniejszej akcyi pokojowej, którą zainaugurowała rewolucya rosyjska. Wymiana zdań między wybitnymi działaczami okazała możliwość wdrożenia akcyi pokojowej, a komitet socyalistyczny holendersko-skandynawski postanowił utworzyć tutaj stałe biuro i nawiązywać stosunki z partyami socyalistycznemi wszystkich krajów prowadzących wojnę. Duszą tego komitetu są Niderlandczycy H u y s m a n s i T r o e l s t r a, ze strony duńskiej wspiera gorliwie ich akcyę minister S t a u n i n g z Kopenhagi, który ze względu na swoje oficyalne stanowisko i zajęcia urzędowe posłał tutaj — zastępczynię, panią Ninę B a n g, członka zarządu naczelnego partyi duńskiej, z tutejszych zaś działaczy gorliwy bierze udział w pracach komitetu Hjalmar B r a n t i n g, szef partyi socyalistycznej i klubu parlamentarnego, redaktor dziennika »Social-Demokraten«.

P. Branting odgrywa w Szwecyi a szczególnie w Sztokholmie rolę bardzo wybitną. W parlamencie stoi na czele skrajnej opozycyi, która często współdziała z liberalną lewicą przeciw konserwatywnej partyi rządowej. Jest człowiekiem ambitnym i, jak na Szweda, politykiem namiętnym, jednym z najlepszych mówców, świetnym agitatorem i ciętym dziennikarzem. Po wybuchu rewolucyi rosyjskiej pojechał do Petersburga. Niektórzy posądzają go o szczególne sympatye dla ententy. P. Branting z pewnością woli Francuzów i Belgijczyków, aniżeli Niemców pruskich, ale mówi doskonale po niemiecku i zapewnia, że jest tylko wrogiem imperyalizmu niemieckiego, a ponadto stara się na wystąpieniach publicznych zachować neutralność. Na wszelki wypadek jednak trzeba przyznać, że jest zwolennikiem akcyi pokojowej, w której bierze czynny udział.

W kraju i wogóle w Austryi nie zdano sobie widocznie jasno sprawy z istoty konferencyi w Sztokholmie i wyobrażono je sobie, jako kongres pokojowy z tą tylko różnicą, że zamiast oficyalnych dyplomatów z tytułami książęcymi, zasiadają w nim Wiktor Adler, Scheidemann, Daszyński, Diamand, Vanderwelde, Macdonald, Czcheidze itd. i dlatego niektórzy wyobrażali sobie, że skoro tylko ci wszyscy pojadą do Sztokholmu, to już i pokój jest jakby zawarty. Tak oczywiście nie jest, chociaż do pewnego stopnia przywódcy socyalistyczni zastępują teraz wysoce arystokratycznych dyplomatów nieoficyalnych, wysyłanych dawniej dla wdrożenia pokojowych kroków przedwstępnych. Teraz objęli te prace wymienieni socyaliści państw wojujących i neutralnych, i robią to zupełnie jawnie, a dodam: i gruntownie. Jawność polega na tem, że nie robią tajemnicy ze swej akcyi i że od czasu do czasu ogłaszają komunikaty, ale ponadto obrady odbywają się zupełnie poufnie, przy drzwiach zamkniętych. Uczestnicy konferencyi są wprost nieprzystępni dla dziennikarzy, — jak prawdziwi dyplomaci.

Nasi dziennikarze nie mają pojęcia o tej manii »interviewowania« tutejszych kolegów. Gdy tylko wybitniejsza osobistość wysiada z wagonu — polityk, uczony, dygnitarz, lub wogóle człowiek, o którym się przynajmniej w tej dobie mówi, — już go oczekuje fotograf i reporter z notatnikiem i ołówkiem. Nazajutrz pojawia się w pismach podobizna przybysza i — interview. Chronić się w takich warunkach od interviewu nie jest rzeczą łatwą a bawiąca tutaj bardzo zręczna i zdolna dziennikarka węgierska pani V o s z i (córka naczelnego redaktora »Pester Lloydu«) żaliła się przedemną, mówiąc: Łatwiej teraz dostać się do księżnej I n g e b o r g, aniżeli do socyalisty. Widzi pan: telefonowałam przed południem, a teraz dostałam już odpowiedź, że księżna oczekuje mnie jutro o gdz. 11-tej. Natomiast za panami delegatami socyalistycznymi uganiam się daremnie od kilku dni!

Przyznać trzeba, że delegaci wiedeńscy, którzy tu bawili, przesadzili w ekskluzywności. Panowie H u y s m a n s i T r o e l s t r a odznaczają się wielką uprzejmością i przystępnością, ale doskonale się rozumieją na sztuce milczenia. O przebiegu poufnych narad i od nich nikt niepowołany niczego się nie dowie. I słusznie. Jeśli gdzie i kiedy, to tutaj tajemnica jest do pewnego stopnia gwarancyą powodzenia. A o to przedewszystkiem chodzi. Wszyscy bowiem chcą pokoju. Nawet tutaj, w Szwecyi, gdzie przecież nie czują skutków wojny, tak jak w krajach bezpośrednio nią dotkniętych. O tem pomówię jeszcze w innym liście, tutaj tylko wyraźnie zaznaczam, że tylko niektóre jednostki i tutaj dorobiły się z powodu wojny wielkiego majątku i tylko one życzą sobie zapewne dalszego trwania stanu wojennego — inni, a więc ogół c h c e p o k o j u i t o j a k n a j s z y b c i e j. Świadczą o tem także artykuły wielkich dzienników, wzywające rząd do użycia całego wpływu moralnego, aby nie dopuścić do czwartej zimy wojennej i zakończyć wojnę, która grozi już wygłodzeniem i ruiną całej Europy. Znakomita pisarka Ellen K e y, która, jak wogóle wiele wybitnych kobiet, czynny bierze udział w życiu publicznem, ogłosiła tymi dniami w czasopiśmie »Młodzież Wolnomyślna« (»Frisinnad Ungdom«) płomienny artykuł pokojowy i proponuje, aby nierozdzielone nagrody Nobla z lat wojennych użyte zostały na utworzenie nowego funduszu Nobla na stypendya dla tych, którzy się poświęcą studyom n a d s k u t k a m i w o j n y w k r a j a c h p r o w a d z ą c y c h t e r a z w o j n ę, aby je przedstawić wszystkim przyszłym pokoleniom jako przykład odstraszający, i w ten sposób zapobiedz wojnom na przyszłość.

Tensam cel — zawarcie pokoju i uniemożliwienie wojen na przyszłość — przyświeca także »Komitetowi holendersko-skandynawskiemu«. Czy go osiągnie? »In magnis robus voluisse sat est«. Już sama inicyatywa w psychologicznie dobrze wybranej chwili podjęta, zasługuje na uznanie. Komitet, jak już zaznaczyłem, pracuje z wielkim zapałem i bardzo gruntownie, może nawet aż nadto gruntownie, tak, że czasami odnosi się wrażenie, jakoby uczestnicy całą sprawę traktowali, niby uczeni »ex cathedra«. Delegaci wiedeńscy zapoznali członków »Komitetu« z faktycznymi stosunkami gospodarczymi, politycznymi i narodowościowymi w Austryi, a poseł dr D i a m a n d także sam miał zadanie co do Galicyi i Polski, która jest do pewnego stopnia »terra incognita« dla działaczów holenderskich i skandynawskich. Znają oni kraj nasz co najwyżej z książek i mnóstwa memoryałów i publikacyj, które bynajmniej nie przyczyniają się do wyrobienia jasnego sądu, tem bardziej, że niektóre »stronnictwa« nadużywają niezawodnie dobrej wiary adresatów, którym przysyłają różne fantastyczne pisma i dziwaczne projekta. To też »przesłuchiwanie« każdej grupy narodowej i osobne z niemi narady mają bardzo wielką doniosłość i dostarczają kierownikom akcyi pokojowej bardzo cennego materyału.

Najważniejsze narady odbędą się dopiero w czerwcu. Mimo wszelkie hałaśliwe protesty przybędą przecież — chociaż nieoficyalnie — zastępcy francuscy i angielscy szczególnie jeśli się przekonają w P e t e r s b u r g u o rzeczywistym stanie rzeczy, który jest r o z p a c z l i w y zarówno pod względem wojskowym, jak gospodarczym, żywnościowym, politycznym i państwowym. W takim rozstroju żadne państwo, żaden rząd nie może marzyć o jakiejś skutecznej ofenzywie, która zresztą, po ogłoszeniu programu, zrzekającego się wszelkich aneksyj, nie miałaby żadnego celu, ani sensu. Francuscy i angielscy delegaci przekonają się naocznie o wprost niebywałych stosunkach dezorganizacyi i nieładu w Petersburgu i potem — skłonniejsi będą do pokoju.

Rosya ofenzywy nie potrzebuje i przeprowadzić jej nie może, jeśli ją nawet podejmie, ale Rosya

Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

— 13 czerwca.

Narady Rady Stanu nad odpowiedzią państw centralnych, przybrały już zdecydowany kierunek. Przedewszystkiem odstąpiła Rada Stanu od pierwotnie żywionego zamiaru, odwołania się do opinii społeczeństwa przez urządzenie zjazdu ogólno-krajowego, któryby był czemś w rodzaju narodowego konwentu, a któryby miałby za zadanie rozstrząsanie odpowiedzi państw centralnych. Natomiast postanowiła Rada Stanu przyjąć odpowiedź państw centralnych do wiadomości i na wytworzonej przez nią platformie pracować nad dalszem tworzeniem państwowości polskiej. Dla utrzymania kontaktu ze społeczeństwem i prowadzenia prac, wyłoniła Rada Stanu komisyę, złożoną z 20 członków, w tem 10 radców Stanu i 10 przedstawicieli społeczeństwa. Wyborów do komisyi tej już dokonano. Wśród przedstawicieli społeczeństwa wchodzą do tej komisyi: reprezentanci prawicy (Koła międzypartyjnego), grup środka politycznego (Centrum narodowego), oraz partyi lewicy (Rady narodowej i C. K. N.) Jedynie skrajna, socyalistyczna lewica niema tam swych przedstawicieli.

W życie polityczne Warszawy nie mało walorów wniósł hr. Adam Tarnowski, b. austro-węgierski ambasador w Sofii i Waszyngtonie. Bawi on tu od pewnego czasu i rozwija żywą działalność polityczną. Wybitna indywidualność tego dyplomaty i jego zdolności, chęć służenia Polsce, zjednały mu w Warszawie szerokie sympatye. Nie będę daleki od prawdy, jeżeli wyrażę przypuszczenie, iż hr. Adam Tarnowski odegra niemałą rolę w tworzeniu i budowaniu państwowości polskiej. Opinia polityczna Warszawy wyznaczyła mu już wybitny posterunek polityczny polski.

Odpowiedź państw centralnych, jakkolwiek nie stwarza faktów dokonanych, otwiera przecież szerokie pole do pracy twórczej. Zrozumiały to również stronnictwa prawicowe, dotychczas na uboczu stojące. W łonie Koła międzypartyjnego, a także w partyi narodowo-demokratycznej, objawił się ostatnio ferment, zmierzający do przejścia z pasywizmu w aktywizm. Szereg wybitnych członków obozu pasywistycznego skłania się coraz bardziej do kierunku aktywistycznego. W Warszawie wymieniane są nazwiska tych polityków prawicowych, którzy na platformie, wytworzonej przez odpowiedź państw centralnych, gotowi są współpracować z Radą Stanu nad utworzeniem polskiego gabinetu i rządu. Nie wymieniam ich nazwisk na razie, zaznaczam tylko, że są to ludzie bardzo wpływowi zarówno w swych partyach, jak i w społeczeństwie.

Powoli, ale skutecznie wytwarza się w Polsce przekonanie, że należy popierać Radę Stanu, pomagać jej czynnie w pracy i przyspieszać chwilę stworzenia polskiego rządu. Przekonanie to zjednywa sobie zwolenników wśród wszystkich partyj politycznych. Jedynie partya socyalistyczna prowadzi dalej obstrukcyę. P. P. S. wydała świeżo broszurę, zatytułowaną: »Od Rady Stanu do Konstytuanty«, w której zwalcza Radę Stanu i domaga się zwołania konstytuanty w Warszawie Jak się to ma uskutecznić w obecnych czasach i warunkach, P. P. S. nie podaje. Na szczęście ta robota P. P. S. niewielu ma zwolenników i nie znajduje echa w społeczeństwie, które coraz bardziej skupia się koło Rady Stanu. Z.

Zwinięcie organizacyi zaciągu.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 13 czerwca.

Wrażenie, jakie w społeczeństwie polskiem wywołał fakt zwinięcia organizacyi zaciągu do wojska polskiego, skłoniło niemieckie władze okupacyjne do wydania uspokajającego komunikatu. Biuro informacyjne »Wat« rozesłało go prasie warszawskiej, która świadoma, iż żadnych innych uwag w tej sprawie, cenzura nie przepuści — wydrukowała go w całości i bez komentarzy. (Zobacz poprzedni numer »Nowej Reformy«). Wyjaśnienie władz niemieckich tłumaczy rozwiązanie zaciągu bliskością nadchodzących żniw i koniecznością wyćwiczenia zajętych w akcyi zaciągowej oficerów i żołnierzy, według nowych przepisów, obowiązujących obecnie w wojsku polskiem.

władze niemieckie poleciły naczelnikom powiatu, aby zawiadomili sołtysów i wójtów, że zgłoszenia ochotników do wojska polskiego, nie mają przez zwinięcie Biur zgłoszeń i powiatowych urzędów zaciągu, doznać żadnej przerwy i że mają się nadal możliwie licznie odbywać. — Także konieczność fachowego wojskowego wyćwiczenia oficerów i żołnierzy z aparatu zaciągowego, konieczność niewątpliwie istniejąca, nie dawała faktycznej podstawy do zwijania całej organizacyi. Można to było uskutecznić przez częściowe i kolejne odkomenderowanie pewnej ilości oficerów i żołnierzy do pułków na kilka tygodni ćwiczeń, po odbyciu których mogliby powrócić na swe posterunki. W ten sposób wszyscy, zajęci w zaciągu, przeszliby szkołę wojskowego wyćwiczenia, a organizacya sama istniałaby bez przerwy i prowadziłaby bezustannie rozpoczęte prace. Krajowy Inspektorat zaciągu chciał kwestyę wyszkolenia wojskowego swych ludzi załatwić na tej drodze i w tym celu zwrócił się jeszcze w końcu maja z odpowiednim wnioskiem do Komendy Legionów.

Na fakt zwinięcia aparatu zaciągowego, nie można spoglądać jak na sprawę wewnętrzno-wojskową, ale jak na kwestyę, poruszającą szereg ogólno-narodowych zagadnień, a to ze względu na zadania i pracę organizacyi zaciągu, jej znaczenie i rolę w społeczeństwie.

Na ręce Marszałka koronnego, a pod adresem Rady Stanu nadchodzą ciągle — jak się dowiadujemy — protesty społeczeństwa przeciw zwinięciu posterunków zaciągowych. Protesty są telegraficzne i pisemne. Te ostatnie zaopatrzone są w liczne podpisy obywateli.

Władze niemieckie zgodziły się na propozycyę, aby oficerowie i żołnierze zwolnieni z zaciągu, skoncentrowani zostali w jednym, wspólnym obozie i tam odbyli ćwiczenia. Słychać, iż ma być na to wyznaczony obóz wojskowy w Ostrowcu. Komendantem tego obozu, w którym rozpoczną się ćwiczenia z dniem 1 lipca, mianowany został pułkownik Sikorski. — Krajowy Insp. Zaciągu prowadzić będzie w tym czasie zastępczo kap. dr Wyrostek.

Uzyskanie osobnego obozu ćwiczeń dla ludzi, przynależnych do organizacyi zaciągowej (jest ich blisko 2 i pół tysiąca), ma wielkie znaczenie, gdyż skupi ich razem i uratuje dla organizacyi, a nie rozprószy po pułkach i oddziałach.

Co się tyczy dymisyi pułkownika Sikorskiego — to gen. Beseler zastrzegł sobie decyzyę na czas późniejszy. Obecnie jednak powierzył mu komendę nad obozem ćwiczeń w Ostrowcu. Z.

Paryska grupa demokratów polskich.

„L'Echo Polonais", tygodnik polsko-francuski, wydawany w Paryżu przez dra B. Motza i B. Kozakiewicza, zamieszcza w numerze z 25 maja komunikat, donoszący o założeniu we Francyi „grupy polskiej demokracyi". W komunikacie tym czytamy:

Wkrótce sam naród polski weźmie w swe ręce ster życia narodowego. Czekają go wielkie zadania, wielkie obowiązki, którym musi podołać. Ucisk carski, dusząc systematycznie wszelki objaw myśli politycznej, pozwolił na jawne istnienie tylko stronnictwom ugodowym, jak realiści i narodowa demokracya. Nie dopuszczał nawet szczerej i wyczerpującej krytyki tych stronnictw, gdyż była ona jednocześnie pośredniem lub bezpośredniem potępieniem rządu i jego organów. Obudzona zaledwie od roku wśród szerokich mas myśl polityczna szuka najwłaściwszych dróg i instynktownie dąży do skonsolidowania licznych grup i grupek politycznych, które się coraz więcej wyłaniają z chaosu i zamięszania, wywołanego tak nagłą i radykalną zmianą, jaka zaszła w życiu naszego kraju.

Jest rzeczą ważną, ażeby myśl polityczna, świadomość i poczucie obywatelskie każdego Polaka jaknajprędzej się skrystalizowały, szczególnie, że wkrótce ogół nasz zostanie powołany do założenia w konstytuancie podstaw przyszłej niepodległej Polski. Sądzimy, że praca w tym kierunku powinna być rozpoczętą i to jaknajprędzej, wszędzie, gdzie znajduje się pewna ilość Polaków, z których znaczna część przyjmie, po powrocie do kraju, udział w jego politycznem i społecznem życiu.

Zrozumienie przynajmniej w głównych zarysach organizacyj politycznych krajów, w których się znajdujemy, śledzenie za objawami życia politycznego u nas, określenie naszego stosunku do różnych prądów tam istniejących, wszystko to nie jest już wobec tego tworzenia się Państwa Polskiego, jedynie akademicką dyskusyą, lecz twórczą, obywatelską pracą. Wychodząc z tego założenia, postanowiliśmy założyć we Francyi grupę Polskiej Demokracyi, w celu solidarnego zaznaczania, w razie potrzeby, naszego stanowiska w sprawach dotyczących Polski i zastanowienia się nad najważniejszemi kwestyami politycznemi, które wkrótce wejdą u nas na porządek dzienny. Mamy nadzieję, że za naszym przykładem powstaną analogiczne grupy i w innych miejscowościach. Istnienie ich jest nieodzowne, wobec zabiegów, czynionych tu obecnie przez naszą reakcyę, w celu zgrupowania swych sił. Po wojnie zagraniczne nasze grupy wejdą prawdopodobnie do „Polskiej Demokracyi", która skupi możliwie największą ilość postępowych i patryotycznych organizacyj.

Komitet Tymczasowy: Dr W. Bugiel, L. Chmielewski, M. Curie-Skłodowska, Z. Czerny, J. Danysz, K. Drzewiecki, W. Gasztowt, drowa Józefa Joteyko, Br. Kozakiewicz, dr Motz, A. Pomagalski, A. Rydzyński, A. Szklarski.

Kronika.

Kraków, 15 czerwca.

Korespondencyę własną ze Sztokholmu, gdzie koncentruje się obecnie cały ruch pokojowy świata, zamieszczamy w dzisiejszym odcinku „Nowej Reformy". Zwracamy na nią uwagę czytelników naszego dziennika.

Oktawa Bożego Ciała. Wczoraj wieczorem w oktawę Bożego Ciała odbyła się po Rynku krakowskim uroczysta procesya, prowadzona przez arcybiskupa ks. Symona w asystencyi licznego duchowieństwa z całego Krakowa. W procesyi wzięły udział wszystkie bractwa kościelne i stowarzyszenia katolickie, cechy krakowskie ze sztandarami, wreszcie bardzo liczne rzesze ludności krakowskiej. Procesya zatrzymała się przy czterech ołtarzach, ustawionych w Rynku, poczem wśród śpiewów kościelnych powróciła do kościoła Maryackiego.

Konik Zwierzyniecki. Tradycyjna uroczystość »Konika Zwierzynieckiego« odbyła się wczoraj przy ogromnym udziale ludności obojga płci, wszelakiego wieku, stanu i zawodu, tak cywilnego, jak wojskowego, a ku największej radości dzieci i młodzieży. Groźnym Tatarem, który urządził wczoraj najazd na klasztor Zwierzyniecki i na Rynek krakowski na wolnym od rekwizycyi rumaku, był w tym roku solidny murarz z Zakrzówka, p. Walenty Nalepa, obecnie żołnierz, który w tym celu otrzymał specyalny urlop od władzy wojskowej. Obowiązki szefa sztabu, przygotowującego wymarsz Tatarów na Kraków, a raczej reżyserem całej uroczystości, był obywatel z Woli Justowskiej, p. Kazimierz Miciński. Miał on kłopot niemały z organizacyą oddziału włóczków i muzykantów, albowiem wszyscy zdrowsi i silniejsi weterani tego wesołego tatarskiego pochodu zostali powołani pod broń. Mimo to zdołał p. Miciński wystawić oddział, złożony z 10 tatarskich włóczków, ubranych w fantastyczne stroje i spiczaste czapki z półksiężycami, oraz kapelę, jakiejby się nawet han tatarski nie powstydził. — Składało się na nią dwóch skrzypków, klarnecista, flecista, basetle i bęben, który zagłuszał wszystkich. Zwierzyniecki Tatarzyn rozpoczął w tym roku ofenzywę z odcinka restauracyi p. Henzla przy ul. Włóczków na Półwsiu przy dźwiękach kapeli w otoczeniu włóczków. Na czele tatarskiego pochodu kroczył siarczysty chorąży, niosąc olbrzymi sztandar, ozdobiony z jednej strony herbem miasta Krakowa, z drugiej strony Orłem polskim. Tłumy dzieci i młodzieży czekały na wymarsz: pochód skierował się na dziedziniec klasztorny SS. Norbertanek. Na moście obok klasztoru fantastyczny pochód zatrzymał się, a grono oficerów dokonało zdjęć fotograficznych na pamiątkę tegorocznego pobytu tatarskiego w Krakowie. Na dziedzińcu klasztornym oczekiwały przybycia »Lajkonika« już setki młodzieży i starszych osób. Wkrótce z wielką fantazyą wjechał na dziedziniec klasztorny dzielny Tatar i wywijał harce na wszystkie strony, grożąc drewnianą okrągłą buławą. Chorąży następnie złożył dwa razy poklon w oba skrzydła klasztoru, za nim »Lajkonik«, który zaczął następnie tańczyć i figle wyprawiać. Po otrzymaniu nagrody, nastąpił wymarsz na Kraków przy melancholijnych dźwiękach tak zwanych »mlaskotów«. Pochód ulicą Kościuszki i Zwierzyniecką stał się prawdziwym wjazdem tryumfalnym. Po obu stronach ulic oczekiwały »Lajkonika« szpalery publiczności, a z okien i balkonów rzucano na niego kwiaty i podarunki. Pochodowi towarzyszyła zbita masa publiczności, zwłaszcza młodych chłopców, którzy ustawicznymi krzykami nadawali tej zabawie cech zbiorowej wesołości. »Lajkonik« skakał na wszystkie strony i pałką torował sobie drogę; czuwał nad nim ustawicznie mistrz ceremonii Miciński i co chwilę poprawiał strój rumaka.

Tatarzy zatrzymali się najpierw w restauracyi p. Zbytniowskiej przy ulicy Zwierzynieckiej, gdzie otrzymali hojny posiłek, a następnie przed pałacem biskupim przy ulicy Franciszkańskiej dla złożenia hołdu przez trzykrotny pokłon. Wśród niesłychanego ścisku kroczył następnie »Lajkonik« ulicą Bracką, waląc buławą na wszystkie strony, poczem po godzinie 7 wieczorem, kiedy procesya się zakończyła, wjechał na Rynek, oczekiwany przez tysiączne tłumy rozweselonej publiczności. Ze wszystkich okien i balkonów na Rynku, ze Sukiennic, a nawet z wieży ratuszowej wyglądano Tatara, który kłaniał się na wszystkie strony, rzucał się na tłoczących i kroczył dalej. Przedewszystkiem przyjętym zwyczajem udał się do handlu p. Wenzla, gdzie go życzliwie powitano i gościnnie podejmowano. Następnie rozpoczął harce na Rynku; dłuższą chwilę zatrzymał się przed pałacem »pod Baranami«, gdzie z balkonów i okien posypały się dla niego podarki, a następnie udał się do restauracyi Hawełki, gdzie go sowicie uraczono. — Tu zakończył się najazd, a nieprzebrane tłumy rozeszły się rozbawione do domów z jedynym wyjątkiem pewnego maszynisty kolejowego, któremu w Rynku skradziono portfel z kwotą 6.000 K.

Wczorajszemu tradycyjnemu obchodowi sprzyjała niezwykle piękna pogoda, a znaczna liczba obcych, bawiących w Krakowie, z zaciekawieniem przyglądała się tej wesołej zabawie ludowej.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Harajewicza, radcy górniczego, odbędzie się dzisiaj o godzinie 3½ po południu z kaplicy cmentarnej.

Budżet gminy miasta Krakowa na r. 1917—1918. Drugie posiedzenie budżetowe magistratu krakowskiego odbyło się wczoraj rano pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego.

Na podstawie referatu dyrektora Krzyżanowskiego uchwalono dział II. (zarząd majątku miejskiego), dział III. (opodatkowanie i opłaty gminne), dział IV. (zarząd długów miejskich), dział V. (bezpieczeństwo publiczne), dział XIII. (sprawy wojskowe), wreszcie dział XIV. (różne). Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 9 rano.

Ze Związku większych miast galicyjskich komunikują: Prezes Związku większych miast galicyjskich, dyrektor Franciszek Maryewski, rozesłał w tych dniach do miast, należących do Związku, obszerne sprawozdanie z działalności stałego biura Związku za czas od 15 stycznia 1916 do 15 lutego 1917 roku. Rozesłano sprawozdanie obrazuje działalność biura Związku, która w obecnych czasach musiała z natury rzeczy skupiać się przedewszystkiem w obronie interesów miast, przez wojnę tak ciężko dotkniętych i przed zadaniami, tak niebywale trudnemi postawionych. W ciągu 13-miesięcznego okresu sprawozdawczego biuro załatwiło 965 spraw, interweniując w każdej dziedzinie życia miejskiego i jego potrzeb. Pewną miarę intenzywności tych wysiłków stanowić mogą następujące cyfry: w sprawach skarbowych i podatkowych biuro wniosło do władz i powołanych czynników 58 memoryałów i petycyj, w sprawach ogólno-administracyjnych 36 memoryałów, w sprawie aprowizacyi miast 37 memoryałów, w sprawie odbudowy miast 22 memoryałów, w sprawach wojskowych wreszcie i innych 15 memoryałów. — Dodać należy, że znaczna część tych starań uwieńczona została pomyślnym skutkiem, tak, że biuro Związku stało się już dzisiaj poważnym czynnikiem życia municypalnego naszego kraju.

Zakończenie sezonu w teatrze im. Jul. Słowackiego. W myśl swoich założeń i programu ubiegłego sezonu, zamyka go dyrekcya sceny im. Juliusza Słowackiego arcydziełem polskiem: »Zemstą« Al. hr. Fredry. W jego znaku znajdował się tegoroczny repertoar, zainaugurowany »Benetem« i »Ciotunią«, a obejmujący dziewięć utworów, klasyka komedyi polskiej i jego syna. Kończąca ten sezon »Zemstę« przygotowuje teatr miejski z niezwykłą starannością i wznowienie jej po trzech latach powita publiczność niewątpliwie z zadowoleniem. Obsadę tworzą: Kosmowska (Podstolina), Majdrowiczówna (Klara), Jednowski (Cześnik), Bończa (Rejent), Feldman (Papkin), Noskowski (Dyndalski), Żarski (Wacław) i inni. — Reżyseruje p. Zygmunt Noskowski. »Zemsta« wystawiona będzie teraz tylko dwukrotnie: jutro i w niedzielę wieczorem.

Dzisiaj ostatni występ Ludwika Solskiego w »Kaliguli«.

Kurs wydziałowy dla inwalidów wojennych w Krakowie. Staraniem Kraj. Komisyi opieki nad inwalidami otwarty został w krakowskiej szkole inwalidów w listopadzie ub. roku 6-miesięczny kurs o programie naukowym 3- względnie 4-klasowej szkoły wydziałowej. Obecnie poddali się pierwsi frekwentanci kursu, w liczbie 15 egzaminowi, który się odbył w szkole wydziałowej im. św. Jana Kantego pod przewodnictwem radcy szkol. p. Jul. Dobrzańskiego, w obecności generała Al. Truszkowskiego i nadporucz. Ludwika Młynka. Wszyscy kandydaci złożyli chlubnie egzamin, a mianowicie siedmiu zdało z odznaczeniem, ośmiu zaś z postępem dobrym. 4 inwalidów otrzymało świadectwo z ukończenia IV. klasy wydziałowej. Wykształcenie ogólne, jakie uzyskali uczestnicy kursu, będzie podstawą dla dalszego ich kształcenia na kursach w akademii handlowej (5), w seminaryum naucz. (2), kilku obejmuje służbę przy kolei i na poczcie, a jeden z ukończoną IV. kl. wydziałową, jako samodzielny gospodarz wraca na rolę.

Dzięki wytrwałej pracy i gorliwej pilności w nauce zdobyli inwalidzi w krótkim stosunkowo czasie i wśród nadzwyczaj ciężkich warunków wiedzę i wykształcenie ogólne, potrzebne dla zapewnienia sobie przyzwoitego bytu i dla należytego spełniania obowiązków w społeczeństwie.

Dnia 15 czerwca b. r. otwiera Kraj. Komisya opieki nad inwalidami II. kurs wydziałowy (o programie 4-klasowej szkoły wydziałowej), na który zgłosiło się dotychczas 30 inwalidów, w tem 7 legionistów. Z kursem tym połączony jest oddział przygotowawczy, na który uczęszcza 16 inwalidów, w tem 4 legionistów. Nauki udzielają: ks. kapelan J. Szypuła (katecheta gimnazyalny), dr H. Kanarek (kierownik kursu) Kaz. Gołąb, Michał Baścik i Wiktor Urbański. Naczelny nadzór pedagogiczny objęła Rada szkolna krajowa, której delegaci radca dworu M. Zaleski i inspektor szkół Dobrzański kilkakrotnie hospitowali obydwa oddziały kursu wydziałowego. Nadto zwiedzili kurs b. wiceprezydent dr Dembowski, radca dworu G. Brückner, pułkownik A. Glasner, radca dr E. Bandrowski, którzy z gorącem uznaniem wyrazili się o pracy i postępach inwalidów.

Aprowizacya letników staje się obecnie problemem, coraz trudniejszym do rozwiązania. Do miejskiego biura aprowizacyjnego nadszedł szereg skarg od letników ze Szczawnicy i Krościenka nad Dunajcem, gdzie przybyli letnicy nie otrzymują żadnych kart kontrolnych, a nadto komisye zabraniają im pobytu w tych miejscowościach, w razie stwierdzenia u nich braku przywiezionych zapasów. W tej ważnej obecnie sprawie władze krajowe powinny ogłosić wyraźne postanowienia, gdyż taki stan rzeczy, jak obecnie, dłużej trwać nie może. Przecież nie można ludzi karać głodem za to, że wyjechali na odpoczynek z Krakowa.

Jak słychać, szereg osób z Wiednia wybiera się na letni pobyt do Krakowa na przeciąg 2—3 miesięcy. Czy ci krakowscy letnicy otrzymają zezwolenie na pobyt w mieście, nie wiadomo.

Jak słychać, rozporządzenie ministra Höfera w sprawie aprowizacyi letników odnosiło się podobno wyłącznie do Wiednia i okolicy i było uzasadnione tamtejszymi wiedeńskimi stosunkami, jak wiele zresztą innych rozporządzeń, wydanych z dziedziny aprowizacyi. Liczymy na to, że namiestnictwo galicyjskie tę niejasną obecnie sprawę należycie wyjaśni.

Z kraju.

Nowy Sącz, 12 czerwca. (Egzamin dojrzałości w gimnazyum żeńskiem). W dniach 9 i 11 b. m. odbył się egzamin dojrzałości w prywatnem gimnazyum żeńskiem z prawem publiczności prowadzonem przez dyrektora Michała Pelczara. Świadectwo dojrzałości otrzymały uczenice: Dutczyńska Zofia, Fedakówna Marya, Hauserówna Anna (z odznaczeniem), Jurkiewiczówna Kazimiera, Körblówna Bronisława (z odzn.), Mycówna Jadwiga, Nussbaumówna Sara, Sowińska Anna (z odzn.), Warzechówna Stefania (z odzn.), Wilżanka Anna (z odzn.), Żupnikówna Eugenia i Ratayska Julia.

Przewodniczył radca Rzepiński, zaś przy maturze w II. gimn. męskim dyrektor Pelczar, a nie jak poprzednio podano mylnie radca Rzepiński. (S.)

Wezwanie niemieckich pospolitaków. Konsulat niemiecki we Lwowie ogłasza:

Wzywa się niniejszem wszystkich niemieckich poddanych, obowiązanych do służby wojskowej, urodzonych w roku 1900, aby bezzwłocznie zgłosili się w cesarsko-niemieckim konsulacie we Lwowie osobiście lub pisemnie i przy przedłożeniu dokumentu urodzenia, celem wpisania ich do list.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę na to, że, oprócz wezwanych powyżej, mają się zgłosić także wszyscy wzywani dotąd, lecz jeszcze niezgłoszeni niemieccy poddani, obowiązani do służby wojskowej, urodzeni w latach 1869 do 1899, przebywający w Galicyi i na Bukowinie, bez różnicy, czy dotychczas zgłosili się w jednej z komend powiatowych w Niemczech, poddali się przeglądowi, względnie zostali wymustrowani.

Dalej wskazuje się na to, że wszystkie zmiany miejsca pobytu należy podać do wiadomości konsulatowi w przeciągu 48 godzin. Niestosowanie się do powyższego wezwania będzie surowo karane według praw wojennych.

Oszukańczy handel obcą walutą we Lwowie. Policya lwowska, idąc po tropie zanotowanych już przez nas aresztowań na „czarnej giełdzie", dokonała uwięzienia całej zorganizowanej szajki handlarzy markami, która w ten sposób w ciągu szeregu miesięcy wojny stale, systematycznie działała na szkodę skarbu państwa. W okresie inwazyjnym ogromnie skwapliwie prowadzone były transakcye rublami rosyjskimi. Skoro zaś przybyły do kraju wojska niemieckie, doszedł do niebywałego rozkwitu wśród spekulantów handel markami, by je następnie z grubym zyskiem sprzedawać, czy to na miejscu, czy też dalej, n. p. w Królestwie Polskiem. Policya śledziła oszukańczych handlarzy wytrwale, aż nakoniec udało się jej wpaść na trop bandy głównej, rozwijającej zabronione machinacye na szeroką skalę. Są to lichwiarze „kupcy", „handlarze", wogóle „geszefciarze" rozmaitej kondycyi. Aresztowani w liczbie 8, do winy się przyznali wobec jawnych dowodów. Jeden z nich Jakób Grünbaum jest właścicielem ostatniorzędnego kantoru wymiany. Inny, niejaki Lazar Volk, handluje czemkolwiek. Osobliwy typ przedstawia Ozyasz Rokach, który po aresztowaniu symulował obłąkanie. Aresztowano także Leiba Babada, Mendla Bubera, Samuela Finkelsteina, Emila Trosta i Arie Littmanna.

Sprytna banda zorganizowana była bardzo przezornie. Wystrzegając się noszenia przy sobie obcej monety, mieli ani umówione skrytki na przechowywanie marek, dokąd w razie nadarzającego się interesu wysyłano umówionych posłańców. Handel uprawiano na ulicach, w sklepach bławatnych, w szynkach na placu Rzeźni i t. d., a operacye szły nieraz w dziesiątki tysięcy.

Z ziem polskich.

General-gubernator hr. Szeptycki w szpitalu »Czerwonego Krzyża« w Kielcach. Podczas swej podróży inspekcyjnej w Królestwie Polskiem zwiedzał generał-gubernator hr. Szeptycki urządzenia sanitarne, między niemi i szpitale »Czerwonego Krzyża«. W Kielcach zjawili się na powitanie generał-gubernatora, oprócz miejscowych kierowników zakładów szpitalnych, również i delegaci prezydyum »Czerwonego Krzyża« z prezydentem ks. Pawłem Sapiehą na czele, ażeby przedstawić nowemu naczelnikowi władz gubernialnych owoce dotychczasowej działalności galicyjskiego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« na terenie Królestwa Polskiego i prosić go o dalsze poparcie.

Z Legionów polskich. Major Burckhardt-Bukacki, pełniący dotychczas obowiązki dowódcy 5-go pułku, mianowany został oficerem łącznikowym między generał-gubernatorem a komendą Legionów.

Likwidacya zakładów żyrardowskich. Z Żyrardowa donoszą do pism warszawskich: Czynne częściowo aż do ostatnich czasów zakłady fabryczne w Żyrardowie, największa fabryka płótna w Królestwie Polskiem, mają być w najbliższej przyszłości zlikwidowane i wszyscy pracownicy otrzymają wypowiedzenia. Jednocześnie zlikwidowane mają być poszczególne sklepy zakładów żyrardowskich w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego. Zakłady fabryczne w Żyrardowie zatrudniały przed wojną około dziesięciu tysięcy pracowników i należały do największych fabryk lnianych w Europie. Główne budynki fabryczne i maszyny zniszczone zostały dynamitem przez wojska rosyjskie w lipcu 1915 roku, przyczem zniszczeniu uległy zapasy lnu, wartości kilku milionów rubli. Wytwórczość zakładów żyrardowskich opierała się głównie na surowcach, sprowadzanych z Rosyi, prawdopodobne jest więc, że po wojnie ulegnie ona zmianie. Głównymi właścicielami zakładów są kapitaliści niemieccy i z tego powodu władze rosyjskie stosowały do nich tak bezwzględne represye.

Bilon polski. Pod tym tytułem pisze »Deutsche Warschauer Zeitung«: Dawno pożądana przez świat handlowy zdawkowa moneta polska została już sporządzona i przekazana Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej do wypuszczenia w obieg. Na razie puszczone będą w obieg 10-fenigówki. Następnie w ciągu tygodnia ukażą się i 5-cio, oraz 20-fenigówki. Monety te sporządzone są z żelaza i posiadają na czołowej stronie napis: »Królestwo Polskie«, »10 fenygów« i rok »1917«. Na odwrotnej stronie znajduje się orzeł polski z koroną, otoczony wieńcem z gwiazd. Wydawanie tych monet uskuteczniać się będzie władzom, kasom publicznym, bankom, instytucyom i firmom w większych ilościach. Osoby prywatne otrzymywać będą [illegible] drobne ilości, aby uniemożliwić skupienie bilonu w rękach spekulantów.

Letniska dla artystów. Z Warszawy donoszą: Znany tutejszy mecenas sztuki L. złożył w Towarzystwie Artystycznem 3.100 marek, jako zasiłek, do podziału między trzech artystów, posiadających rodziny, potrzebujące ze względów zdrowia wyjazdu na wieś. Ofiarę tę spowodowała nędza, w jakiej znalazło się wskutek wojny wielu artystów-malarzy warszawskich.

Polskie banki poznańskie w Warszawie. „Gazeta Losowań" donosi, iż dwa polskie banki z Poznania rozpoczęły starania o otworzenie oddziałów swych w Warszawie. W tym celu banki te powiększają swe kapitały akcyjne. Głównym polem operacyjnym obydwu instytucyj mają być pożyczki na zastaw papierów procentowych. Zobowiązania, oparte na osobistym kredycie, na razie nie wchodzą w rachubę.

Nowy poseł polski do Sejmu pruskiego. »Dziennik Poznański« donosi: W dniu 12 b. m. odbyły się w Grodzisku wybory uzupełniające do pruskiej Izby poselskiej w okręgu wyborczym kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyskim. Wybrany został kandydat Polaków, ksiądz proboszcz Arkadyusz Lisiecki z Bnina jednogłośnie 306 głosami. Niemieccy wyborcy wstrzymali się od głosowania.

Odznaczenia w szpitalu fortecznym Nro 4. Najwyższe pochwalne odznaczenie „Signum laudis", z mieczami waleczności na wstędze medalu otrzymał nadporucznik posp. ruszenia Bronisław Stankiewicz za waleczne zachowanie się przed nieprzyjacielem, zaś złotym krzyżem zasługi z koroną odznaczeni zostali nadporucznik pozasłużbowy Tadeusz Borowiczka i starszy lekarz posp. rusz. dr Naftali Knobel za znakomitą służbę.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego; ostatni występ L. Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 16 b. m., po południu: »Śnieżvczka i siedmiu karłów«, bajka; wieczorem: »Róża Stambułu«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Dyr. Juliusz Haber 50 K jako odsetki przez dra Gąsiorowskiego w Oświęcimie nie przyjęte; dr Udziela 12 K jako nieprzyjęte od P. M. honoraryum (na wojsko polskie).

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Albertowie 20 K zamiast wieńca na trumnę bł. p. Emilii Zallerowej.

Na Komitet Opieki nad byłymi legionistami: Henrykowie Kamslerowie 20 K zamiast wieńca na trumnę bł. p. L. Steinberga (dla ociemniałych).

Na K. B. K.: Wojtkiewicz 10 K.

Na bursę przemysłową panien polskich m. Krakowa dla sierot po legionistach: Uczenice II i III kl. liceum im. H. Kaplińskiej 200 K jako dochód z przedstawień i loteryi.

Na Żłobki im. Sienkiewicza: Adela Jahnowa 5 K zamiast kwiatów na imieniny A. F.

Dla chorej J. H.: Lud. Kółko amat. w Haczowie 4 K; A. M. Jełonek 3 K; A. C. 3 K; L. Z. 20 K.

Dla staruszki M. R.: L. Z. 10 K; N. N. 2 K.

Dla staruszki B. G.: Z. Jakliński 10 K.

---

nie chce też zawierać pokoju bez Francyi i Anglii. Jeśli więc Francya i Anglia się przekonają, że spadłby na nie cały ciężar wojny, to znacznie zmiękną. Nadzwyczaj silny ruch pokojowy i antiwojenny w Rosyi, wzrastające trudności żywnościowe w Anglii, zmęczenie szerokich mas angielskich i wyczerpanie Francyi: oto nadzieje pokojowe, które mają w czerwcu przybrać, w Sztokholmie kształty uchwytne.

Dziś rozpoczynają się konferencye z delegatami niemieckiej większości socyalistycznej z Scheidemannem na czele, a z końcem tygodnia przybędzie Haase, tak, że komitet holendersko-skandynawski, przystąpiwszy w połowie czerwca do konferencyi nieoficyalnych z delegatami ententy, a następnie z delegatami rosyjskimi, będzie już w posiadaniu całego materyału z konferencyi z wszystkimi delegatami grupy mocarstw centralnych.

Również w czerwcu odbędą się także osobne narady w sprawie polskiej z delegatami polskimi wszystkich części Polski, a zapowiedziany jest nawet przyjazd mecenasa Lednickiego, prezesa słynnej »Komisyi likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego«. Między innymi oczekiwani są tutaj Daszyński i Kunowski.

Czy pokój ostateczny zawarty będzie w Sztokholmie, jest rzeczą może wątpliwą, ale pewnem jest, że chwilowo Sztokholm jest centrum całego ruchu pokojowego świata i że narady obecne zajmą wybitne miejsce w historyi pokoju, który, że użyję tutejszej terminologii, ma być »en varaktig fred« — pokojem trwałym.

Sztokholm, 4 czerwca 1917. Sz.

Obrady Izby posłów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Expose ministra skarbu.

Wiedeń, 15 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu pierwszego czytania prowizoryum budżetowego minister skarbu Spitzmueller stwierdza, że nieprzyjaciel przygotował potrójny atak na monarchię. Chciał monarchię wojskowo pokonać, fizycznie wygłodzić i finansowo oraz gospodarczo zupełnie wyczerpać. Minister stwierdza — żeby wszędzie słyszano — że ten zamach pod żadnym względem się nie udał. Jest rzeczą pewną, że pod względem gospodarczym przetrzymaliśmy wojnę lepiej, niż wszystkie nadzieje najlepszych patryotów przewidywały. Mimo anormalnego ułożenia się gospodarki naszej, rezultaty podatkowe są zadowalające, po części nawet nadzwyczaj korzystne. Minister podkreśla, że to, co wszystkie klasy ludności pod względem gospodarczym i finansowym zdziałały, jest ogólnie znane, zwłaszcza ku zdziwieniu zagranicy nasza wytrzymałość finansowa ujawniła się tem, iż koszta wojny zdołaliśmy pokryć przeważnie przez pożyczki wojenne wewnętrzne. Tylko o ile chodzi o nabycie zagranicznych środków pieniężnych, zwłaszcza marek, sprzymierzone państwo niemieckie w godny podzięki sposób przyszło nam z pomocą. Minister dąży do tego, by korzystny wynik naszej nadzwyczaj wzmożonej odporności utrzymać i nadal, aby usunąć ciężkie zaburzenia gospodarcze państwa w budżecie i w walucie.

Wojna rozsadziła zupełnie ramy naszego budżetu. Trzeba zarówno odnośnie do wpływów, jak wydatków szukać nowych metod. Minister wskazuje na konieczność ścisłej oszczędności, ponieważ będzie musiał dać pieniądze do rozporządzenia w każdym wypadku, gdzie chodzi o odrodzenie naszej siły i o wydatki produktywne. Skarb zmienił swoją naturę w tej najokropniejszej z wojen. Podczas wojny skarb wystąpił w roli pomocnika. Sumy, udzielone na zasiłki, osiągnęły po koniec kwietnia b. r. 3 i pół miliarda. Z powodu ich podwyższenia w 1917 roku potrzebna będzie kwota 2.001 miliarda. — Opieka nad uchodźcami wymagała po koniec kwietnia wydatku 600 mil., dla ułatwienia nabywania środków żywności dla biednych mas ludności przeznaczono 300 mil. Do tego trzeba dodać wielkie pozycye na odbudowę Galicyi, Bukowiny i krajów południowych. Wydatki, spowodowane dodatkami dla urzędników, służby osób wojskowych i ich rodzin, dla pensyonistów i t. d. wynoszą za rok 1917 przeszło 400 mil. Minister oświadcza, że jest na to przygotowany, iż większa część tych nadzwyczajnych dodatków dla urzędników, służby i t. d. włączona będzie w nowy schemat płac.

Odrodzenie gospodarstwa zawisłe jest od tego, byśmy natychmiast z całą powagą okazali gotowość do zaprowadzenia porządku w gospodarce państwa. Minister omawia następnie konieczność reformy administracyjnej, której zarys dany już jest na podstawie doświadczeń wojennych. Minister podnosi z uznaniem wybitną służbę urzędników podczas wojny i ich stanowisko patryotyczne. Urzędnicy austryaccy byli w czasie wojny gotowi do czynów, odznaczali się pilnością, byli pracowici, okazali także wiele cierpliwości, chociaż niestety znosili wiele ciężkich niedomagań.

Następnie wskazuje minister na konieczność reformy waluty, omawia zagadnienie podatku od majątku. W sprawie tej nie może jeszcze dziś zająć ostatecznego stanowiska. Dodatek ten jest w ten sposób skonstruowany, aby nie hamował produktywności naszego kapitału i naszego gospodarstwa, przez co odrodzenie byłoby utrudnione. Daleką jest ministrowi myśl występowania w obronie warstw, posiadających majątek, musi jednakże do pewnego stopnia ostrzec przed tem, by hasło jednorazowego radykalnego stopniowanego podatku majątkowego głosić jako jedyny zbawienny środek, któryby z wszystkich kłopotów mógł nas wyprowadzić. Mimo to minister nie odrzuca tego podatku, jest tylko przekonany, że potrzebujemy nadzwyczajnych źródeł dochodu. Szczegółów planu finansowego nie może dziś przedstawić już z tego powodu, ponieważ dziś nie można jeszcze budżetu państwa „strictissimo sensu" przedłożyć. Minister spodziewa się, że będzie mógł to uczynić na jesień, wtenczas też przystąpić będzie można do wielkich zadań planu finansowego.

Minister jest przekonany, że tak, jak znaleźliśmy pokrycie kapitału na tę wojnę, tak znajdziemy także pokrycie na wydatki, które z wojny trwale wynikną. Minister zamierza przedłożyć w jesieni zarządzenia, które przedstawią nas przed zagranicą jako państwo, posiadające silną wolę przystąpienia do uporządkowania natychmiast swego gospodarstwa przy użyciu wszystkich swoich sił. Tego potrzeba w największej mierze dla odrodzenia państwa.

Minister stwierdza nader korzystny wynik 6-tej pożyczki wojennej. W 6 pożyczkach wojennych zbierze się przeszło 20 miliardów. Dzięki korzystnemu wynikowi tych pożyczek będzie można odstąpić od nowych żądań pod adresem banku biletowego. Pożyczki u banku biletowego po wojnie dla dalszego prowadzenia budżetu muszą być za wszelką cenę wykluczone. Minister zwraca się następnie przeciw ekscesom, które ujawniły się w spekulacyi papierami, wobec czego niestety zarząd skarbu niema odpowiednich środków.

W końcu wskazuje na równoczesność wysiłków gospodarczych z wysiłkami armii nad Soczą. Tam armia strzeże Tryestu, ważnego punktu handlowego, który nieprzyjaciel chce nam odebrać. Przez to armia broni nietylko ojczyzny, ale także i naszej przyszłości gospodarczej. To nakłada na każdego obowiązek, by w tej walce wspierał państwo. Minister prosi o spieszne załatwienie podatku od zysków wojennych jeszcze w tej sesyi i kończy oświadczeniem, że nikt bardziej nie jest skazany na regularną konstytucyjną pracę w Izbie, jak minister skarbu. Niesłychanych zadań, które trzeba rozwiązać i najgenialniejszy minister nie może wziąć na swoje barki, więc — powiada — wspomóżcie nas panowie przy przywróceniu równowagi w budżecie państwa i przystąpcie do współpracy. — Oto, za czem rząd tęskni.

Żywo oklaski, minister otrzymuje gratulacye.

Mowa posła Stribrnego.

P. Stribrny rozpoczyna w języku czeskim, potem po niemiecku oświadcza, że stronnictwo czeskie narodowe, które zniosło podczas wojny tyle prześladowań, ma prawo podnieść okrzyk za ukończeniem tej strasznej wojny.

Mówca protestuje przeciw naruszaniu nietykalności poselskiej, co najdobitniej zaznacza się w wypadku posła Klofacza. Zajmuje się następnie w szczegółowy sposób złem traktowaniem internowanych i powiada: Z radością witamy nowy tworzący się świat, który niesie wolność i braterstwo, oparte na podstawie swobodnego stanowienia ludów o sobie samych. Ludy stworzą trwały pokój świata. Mówca całkiem otwarcie wyznaje, że naród jego o utrzymanie państwa austryackiego dba nie z miłości dla państwa, lecz raczej przez wzgląd na własną egzystencyę i przyszłość innych Słowian w Austryi, którzy w sąsiedztwie państw uzbrojonych od stóp do głów, czują się ucieminężonymi.

Stanowisko Niemców czeskich.

P. Pacher wyraża ubolewanie, że kwestya czeska nie została już dawno rozwiązana. Niemcy w Czechach są przejęci nienawiścią ku wszystkim tym, którzy obecnie z niesłychaną śmiałością wysuwają się na pierwszy plan, podczas gdy w najcięższych czasach trzymali się na tyłach. Z urzeczywistnieniem autonomii narodowej należy rozpocząć tam, gdzie jej natychmiastowe przeprowadzenie jest konieczne, a także możliwe, mianowicie w Czechach. Rozpocząć należy od odgraniczenia narodowego, utworzenia reprezentacyi obwodowych, ba nawet samorządu dla Niemców w Czechów. Do dawnego czeskiego sejmu, gdzie panują Czesi, Niemcy czescy już nie wejdą. A więc precz z hegemonią czeską, precz z koroną św. Wacława, dążmy ku Austryi!

Chorwat Laginia oświadcza, że południowi Słowianie pragną zjednoczenia narodowego między krajami chorwackimi.

Zajście w Izbie.

Po przemowach posłów Denka i Viskovekyego, Hartla i Ravnihara zabrał głos p. Neunteufel, który omawiał stosunki w Galicyi na podstawie poczynionych w wojnie doświadczeń i powiedział:

Panowie z Galicyi nie powinni się dziwić, że obcy personal wprowadzono do administracyi galicyjskiej. Te zarządzenia były konieczne dla utrzymania ruchu. Ileż to armia ucierpiała wskutek tych stosunków, może dlatego wówczas wojna została przedłużona i ponieść musiano ofiary, które zresztą mogły być zaoszczędzone. Nikt n. p. ze służby kolejowej galicyjskiej nie rozumiał ani słowa po niemiecku. (Przerywania). Teraz po trzech latach wojny, kiedyśmy przebyli wydarzenia galicyjskie, wiemy, że to było rzeczą konieczną. Ileż to ludność ucierpiała z powodu wad u władz miejscowych w Galicyi i wskutek ich biernego oporu (przerywania), gdyż nie można się wdawać w pertraktacye z władzami miejscowemi, gdy nieprzyjaciel stoi przed bramami.

Przerywania, z prawicy wołania: Za to wiesza się ludzi!

Poseł Heine: Jeszcze o wiele za mało wywieszano!

Burzliwe, długotrwałe okrzyki oburzenia i przerywania na prawicy. Wielka, długa wrzawa, podczas której prezydent kilkakrotnie daremnie stara się wrzawę zażegnać. Burzliwe okrzyki: Przywołać do porządku! Długa, wielka wrzawa w izbie, ciągle burzliwe okrzyki.

Prezydent: Donoszą mi, że poseł Heine w okrzyku oświadczył, że **jeszcze za mało nawieszano. Muszę go za to przywołać do porządku.** (Oklaski). Wielka wrzawa trwa dalej podczas następnych wywodów Neunteufla, który między innymi powiada, że armia w Galicyi nietylko stosowała siłę, lecz także uczyniła wiele dla ludności.

Faktyczne sprostowania.

Na tem obrady przerwano. Nastąpiły faktyczne sprostowania.

Poseł Stoelzel oświadcza: Wykrzyk posła Heinego dotknął panów kolegów. Nie wdając się teraz w to, o czem mówił poseł Heine, pragnę imieniem niemieckiego Związku narodowego złożyć oświadczenie, że **Związek ubolewa, iż te słowa tu padły.** Zresztą upełnomocniony jestem przez p. Heinego wyraźnie do oświadczenia, że temi słowami z pewnością nie chciał urazić żadnego członka tej Izby (burzliwe przerywania), ani też żadnego narodu, tylko mówił o zdrajcach stanu wogóle. Po tem otwartem, lojalnem oświadczeniu niemieckiego Związku narodowego proszę tę sprawę uważać za załatwioną. Izba może być przekonana, iż niemiecki Związek narodowy, jak dotąd, wszystko uczyni, by w interesie ojczyzny, w interesie jedności na zewnątrz i wewnątrz parlamentu dalej mógł pracować. Prosimy pod tym względem o poparcie, tę zaś wewnętrzną sprawę proszę nam pozostawić.

Zakończenie obrad.

Pos. Siengalewicz (Rusin) wobec mowy dra Łazarskiego stwierdza, że administracya galicyjska także przed wojną nie dorosła była do swego zadania a zwłaszcza wobec ludności ukraińskiej okazała brak objektywności. Polskie organy administracyjne na początku wojny zachowały się biernie a do informacyj, jakich one udzielały władzom wojskowym, odnieść należy prześladowanie Ukraińców. Zwłaszcza namiestnik bezlitośnie patrzył na postępowanie organów politycznych i niczego nie uczynił, aby tym nieprawidłowościom kres położyć. Usunięcie namiestnika i kilku urzędników politycznych było na miejscu, gdyż oni po wsze czasy skompromitowali rząd austryacki i naród polski. Ukraińcy muszą się zastrzedz przeciwko powrotowi tego nieznośnego systemu w Galicyi z polskim cywilnym namiestnikiem na czele.

Minister handlu wniósł przedłożenie w sprawie zmiany i uzupełnienia kilku postanowień ordynacyi przemysłowej o czasie pracy kobiet i młodzieży i pracy nocnej młodzieży.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Przesilenie w Kole polskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 czerwca.

»Polnische Nachrichten« donoszą, że **wskutek różnicy w zapatrywaniach między prezesem Łazarskim a partyą Długosza i narodowymi demokratami przyszło do przesilenia w Kole polskiem, które prowadzi do ustąpienia prezesa.**

Program prac parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 czerwca.

We wczorajszem zebraniu przewodniczących klubów ułożono program pracy na najbliższy czas, jak następuje: Dyskusya nad pierwszem czytaniem prowizoryum budżetowego ma się zakończyć w tym tygodniu. Następny tydzień ma być zastrzeżony dla obrad komisyi budżetowej, poczem w plenum nastąpi drugie czytanie prowizoryum budżetowego: **rozpocznie się w piątek a trwać ma do 25 bm. Dnia 26-go nastąpi trzecie czytanie prowizoryum budżetowego i dyskusya nad wnioskami pokojowymi Daszyńskiego i Stojana.**

W komisyi konstytucyjnej ma być wygotowane do tego terminu sprawozdanie o przedłożeniu w sprawie przedłużenia ważności mandatów.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 czerwca.

Następne posiedzenie plenarne Izby panów nie odbędzie się w najbliższą środę, lecz dopiero z końcem przyszłego tygodnia.

Nowy gabinet węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 czerwca.

O składzie nowego gabinetu węgierskiego, którego nominacya ogłoszona będzie w dzisiejszym dzienniku ustawowym węgierskim, donosi »Ungarische Post« z kół politycznych węgierskich:

W gabinecie hr. Esterhazego reprezentowane będą wszystkie stronnictwa Sejmu węgierskiego z wyjątkiem partyi narodowej pracy. Rozdział tek dokonany będzie jak następuje:

Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych hr. Maurycy Esterhazy, wyznań i oświaty hr. Albert Apponyi, minister handlu hr. Bela Serenyi, sprawiedliwości prowizorycznie Vazsonyi, skarbu Gustaw Gratz, obrony krajowej marszałek pol. por. Aleksander Szurmay, Chorwacyi prowizorycznie hr. Aladar Zichy, a latere hr. Teodor Bathyani.

Członkowie nowego rządu dzisiaj prawdopodobnie przed południem złożą w zamku w Budapeszcie przysięgę. Przedstawienie się nowego gabinetu w Sejmie nastąpi 19 bm.

Dymisya gabinetu włoskiego?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 czerwca.

»Press Telegraf« donosi o dymisyi gabinetu włoskiego.

(Uwaga: Doniesienie to należy przyjąć z zastrzeżeniem).

Ruch rewolucyjny we Włoszech.

Genewa, 15 czerwca.

Propaganda na rzecz republiki we Włoszech wzmaga się z każdym dniem, zwłaszcza po ostatniej nieszczęśliwej bitwie nad Soczą. Partya socyalno-rewolucyjna rozwija gorączkową akcyę. **Obalenie królestwa ma nastąpić w niedługim czasie w podobny, jak w Rosyi sposób.**

Nowy król grecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 czerwca.

Depesza Reutera, datowana z Rzymu, przynosi wiadomość z Aten, że były król grecki Konstantyn wczoraj o godz. 12 w południe odjechał z Aten do Tatoi.

Król Aleksander złożył przysięgę.

W mieście panuje spokój.

Kierenskij o sytuacyi w armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 czerwca.

(Pet. ag.) W rozmowie, którą minister wojny Kierenski udzielił przedstawicielom prasy, ujął swoje wrażenia, odniesione z podróży na froncie, w stwierdzeniu, że duch wojska na froncie naogół jest dobry, — w pewnych odcinkach panuje wielki zapał. Organizacya armii na nowych podstawach szybko postępuje. Bratanie się na froncie prawie zupełnie ustało. Ogólne oburzenie wśród wojska wywołują **dezercye**, przeciw czemu domagają się żołnierze najenergiczniejszych zarządzeń. Tak samo poprawiła się aprowizacya armii.

Co się tyczy zajść w Kronsztadzie, to minister oświadczył, że sytuacya nie daje powodu do żadnych obaw, ponieważ Rada robotniczo-żołnierska w Kronsztadzie uznała już powagę tymczasowego rządu i jego komisarza a okręty szkolne, na rozkaz rządu, jeden po drugim z Kronsztadu wyjeżdżają.

Manifestacya za ofenzywą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 czerwca.

(Pet. ag.) Ranni i chorzy ze szpitali petersburskich urządzili wielką manifestacyę, niosąc chorągwie z napisami, w których wzywali zdolnych do służby towarzyszy do podjęcia ofenzywy. Manifestacya ta miała wielkie powodzenie i wywołała wśród ludności Petersburga głębokie wrażenie.

Bunt pułku rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 czerwca.

Pet. ag. tel. donosi:

Minister wojny Kierenski otrzymał od generała Szczerbaczewa telegraficzne sprawozdanie, w którem powiedziano: Odpowiednio do rozkazu dziennego, który zarządzał przesunięcie pewnych dywizyj jednej z armii, stojących na froncie rumuńskim, miały odejść: jedna dywizya piechoty, jedna dywizya strzelców i jedna dywizya strzelców syberyjskich. **Trzy pułki wzbraniały się udać na nowo im wyznaczony teren operacyjny, pozostały głuchymi na wszystkie upominania, wywołały w okolicy miasta rozruchy i uwięziły komendanta pułku i 7 oficerów. Komitet jednego pułku uchwalił, że pułk nigdzie nie pójdzie.** Wobec tego komitet armii postanowił ewentualnie siłą przywrócić porządek. Zadanie to powierzał dywizyonowi któremu dał do dyspozycyi odpowiednie wojska i kazał obsadzić wyjście miejscowości, którą zajmował zbuntowany pułk. Następnie delegaci komitetu armii udali się do pułku z ultimatum, które żądało wydania podburzacza porucznika Filipowa i jego towarzyszów, oraz zawierało rozkaz, aby pułk natychmiast odmaszerował w wyznaczonym mu kierunku. Prawie już dochodzono do porozumienia, gdy Filipow zaczął **żołnierzy podburzać i wzywać ich do pochwycenia za broń. Wobec tego generał dywizyi kazał wieś zaatakować. Skoro jego wojska weszły do wsi, zbuntowany pułk przyjął wszystkie warunki.** Zajście skończyło się bez rozlewu krwi. Wkrótce potem pułk odszedł w nakazanym mu kierunku. Filipowa i 3 innych oficerów tego pułku, oraz 200 żołnierzy poprzednio uwięziono.

Udział socyalistów w rządzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 15 czerwca.

»Social-Demokraten« ogłasza artykuł zastępcy petersburskiej Rady robotników i żołnierzy, wyczerpująco uzasadniający wstąpienie socyalistów do rządu tymczasowego. Autor powiada, że wstąpienie socyalistów do ministerstwa nastąpiło nie dla tego, aby wojnę dalej prowadzić, lecz aby jej zakończenie możliwie przyśpieszyć. Na tem polega główna różnica między socyalistami rosyjskimi, skoro uczestniczą w rządzie, a ich towarzyszami zachodnio-europejskimi. **Celem wstąpienia do rządu był szybki pokój bez aneksyi i od bez odszkodowań, bezpośrednie zwołanie konstytuanty, demokratyzacya armii, radykalne reformy podatkowe i spłata części zysków wojennych dla państwa.** Zwłaszcza gdyby się powiodło położyć tamę prądom wojennym pewnych kół, wtedy udział socyalistów w rządzie będzie historycznie uzasadniony.

Powrót ks. Krapotkina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 czerwca.

(Pet. ag.) Książę Krapotkin przybył tutaj. Na dworcu powitał go minister wojny, jeden członek gabinetu i wiele deputacyj robotniczych. Na peronie stała straż honorowa wojskowa.

Stanowisko Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 15 czerwca.

(Doniesienie szwedzkiego biura telegraficznego). Minister spraw zagranicznych Lindmann w obecności wszystkich członków rządu w Izbie drugiej a potem pierwszej parlamentu złożył ważne oświadczenie o polityce zagranicznej rządu. Minister powiedział między innemi:

Wojna nie skończy się wnet i dlatego trzeba się przygotować na jeszcze większe cierpienia, aniżeli dotąd, tem bardziej, skoro w tym roku żniwa w Szwecyi bez wątpienia wypadną słabo. Jest rzeczą jasną, że im dłużej wojna będzie się przeciągała, tem mniej strony walczące będą rozumiały sytuacyę państw neutralnych. Wśród tych okoliczności jest rzeczą ważną zachować stanowisko neutralne, trzymać się polityki, zapewniającej utrzymanie stosunków handlowych, tem stanowiskiem spowodowanych. Nie jest rzeczą wykluczoną, że prowadząc tę politykę, zmuszeni będziemy do ograniczeń i napotkamy na trudności, lecz punktem, co do którego panuje jednomyślność wśród nas, jest, że zdecydowani jesteśmy ponieść konieczne ofiary, by ujść wielkiem cierpieniom, któreby powstały dla naszego narodu z udziału w wojnie światowej. Dlatego wytknięta nam przez politykę zagraniczną linia polega na tem, żeby przestrzegać niezawisłości kraju, powtóre, by jak dotąd, tak i nadal przestrzegać niedwuznacznie lojalnej neutralności.

Przywódcy rozmaitych stronnictw w obu Izbach wyrazili pełną solidarność z polityką zagraniczną rządu.

Konferencye w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 15 czerwca.

Deputacya partyi socyalno-demokratycznej i stowarzyszeń robotniczych z Niemiec obradowała w dniach 11 i 12 z wydziałem holendersko-skandynawskim o kwestyach, które wydział przedłożył stronnictwom socyalistycznym poszczególnych krajów. Zwłaszcza szczegółowo zajmowano się stanowiskiem socyalnej demokracyi w sprawie Alzacyi i Lotaryngii oraz Belgii. Dyskusya była bardzo szczegółowa i rzeczowa. Deputacya niemiecka zajęła stanowisko co do pytań, zawartych w kwestyonaryuszu wydziału i ujęła je w obszerny memoryał, który będzie niebawem ogłoszony.

Sztokholm, 15 czerwca.

Zastępcy niemieckiej socyalistycznej większości odjeżdżają dziś do Niemiec.

Zachwiane stanowisko Poincarego.

Haga, 15 czerwca.

Dzienniki paryskie donoszą o silnem zachwianiu się stanowiska Poincaré'go. Pozostaje to w związku z kwestyą tajnych układów, zawartych przez Francyę z innemi mocarstwami koalicyi. Nie jest niemożliwem, że Poincaré w najbliższych tygodniach ustąpi. **Następcą jego zostałby w takim razie Ribot.**

Ostatnie wiadomości z placu boju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 czerwca.

Biuro Wolffa donosi 14 bm. wieczorem:

Na zachód od Scarpy przed południem odparto w walce zbliska silny atak Anglików na wschód od Monchy.

Zresztą oprócz potyczek wywiadowczych z żadnego frontu nie doniesiono nic ważnego.

Atak lotniczy na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 czerwca.

(Biuro Wolffa). Dnia 13, godz. 11 przed poł.

Przy najpiękniejszej pogodzie eskadra niemieckich wielkich samolotów, pod osobistym dowództwem komendanta eskadry kapitana Brandenburga, zaatakowała twierdzę Londyn. **Celem ataku były położone w środku miasta doki, zakłady okrętowe i budowle kolejowe, jakoteż państwowe magazyny i spichlerze, które się ciągną po obu brzegach Tamizy. Wybuchło wiele pożarów, znajdując w nagromadzonych zapasach obfity materyał.** Eskadra przeszło kwadrans pozostawała ponad celem ataku. Mimo angielskich zarządzeń obronnych wszystkie samoloty nieuszkodzone wróciły do swoich portów. Jeden samolot nieprzyjacielski został w walce ponad Tamizą ustrzelony i paląc się spadł.

Skutki ataku.

Londyn, 15 czerwca.

W Izbie niższej kanclerz skarbu Bonar Law oświadczył, **że liczba osób, które zginęły przy ataku powietrznym, obliczana jest na 80 do 90. Liczba rannych wynosi 400. Bonar Law dodał, że przyszło do poważnej eksplozyi w fabryce amunicyi koło Manchester. Szereg osób jest zabitych i rannych.** Eksplozya ta nie stoi w żadnym związku z atakiem powietrznym.

Rozkład jazdy.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca Ołomuńca; 7 rano (pośpieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pośpieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.50 rano (pośpieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.15 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pośpieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 6.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego; 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Od dnia 15 b. m. do 15 września b. r. kursować będzie pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten będzie przychodził do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Leon Steinberg
kupiec
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 48-mym roku życia.

Pogrzeb na cmentarz izraelicki odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. o godzinie 2 po poł. z domu przy ul. Bonerowskiej L. 2. O tem zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

Żona z dziećmi.

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy nam z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci

Dra Józefa Michała Rosenblatta

okazali tyle współczucia, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Służąca Natalka Byłej z Petrycz koło Halicza poszukuje swojej siostry **Tekli Byłej.** Ktoby wiedział o jej adresie, raczy jej donieść. — Natalka Byłej, Chrzanów, ul. Sokoła 929, u p. Kiernickiej. 5249 3 3

Powieści

Cezarego Jaczewskiego

	kor.
Widziane z daleka, 2 tomy w jednym . .	7·20
Groźne dziedzictwo 2 tomy w jednym . .	7·20
Ruski miesiąc . . .	4·20
Kułaki. Powieść poleska	5·20
Kapitan fregaty. Nowele	4·20

Z przesyłką o 50 h więcej. Wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.** 5294 1 3

Osoba

inteligentna, miła, zajmie się gospodarstwem domowem, zarządem, gotowaniem, do jednej, albo dwóch osób, lub też do dzieci, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod **A. A. 20.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5343 1 2

Student z VII klasy gimnazyalnej przyjmie lekcye. Wiadomość: ul. Bitch l. 4, III piętro. Bilet na drzwiach: S. W. 5327 1 4

Rutynowana ekspedyentka lub **kasyerka** przyjmie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod **Kasyerka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5306 1 2

Poszukuję zaraz

zarządu apteki

Stanisław Karwacki, Nisko. 5346

Emerytowany nadstrażnik skarbu obecnie superarbitrowany podoficer

poszukuje posady

w przedsiębiorstwie fabrycznem lub przemysłowem jako magazynier, przy ekspedycyi i t. p. Zgłoszenia z podaniem warunków: Jan Twaróg, Kraków Podgórze, ul. Podskale 8. 5325 1 2

Potrzebna zaraz

pokojowa z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: ul. Krupnicza 14. 5320 1 2

Panna

z ładnem pismem, do praktyki biurowej poszukiwana. Zgłoszenia list. pod „Praktyka 250" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5322

Do biura spedycyjnego poszukiwany

ekspedyent i praktykant

z dobremi poleceniami. Zgłoszenia pod **„Zdolność"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5345 1 3

Retuszerkę

lub **retuszera,** mogącego podjąć się samodzielnego prowadzenia filii zakładu art.-fotograficznego, **przyjmie się natychmiast.** Płaca 400 koron miesięcznie. Zgłoszenia: **Zakład art.-fotograficzny Janiny Gargulowej, Bochnia.** 5328 1 10

Wykonuje się

wszelkie reprodukcye i portrety z każdej fotografii, grupy, architektury i t. d. Zgłoszenia: Koraś, Kraków, ul. Czarnowiejska 5. 5347 1 3

Nauczycielka

z dyplomem, z konserwatoryum wied., władająca biegle jęz. francuskim i niemieckim, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Przystępne warunki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5287

Egzaminy

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 5162 4 5

Zakład art. fotografii „Adela"

ul. Grodzka 40.

poszukuje **ekspedyentki** lub **kasyerki** oraz **zdolnego** lub **panienki** do praktyki. 5257 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5175 2 0

Kupię natychmiast

1) folwark (w pobliżu miasta powiatowego), o dobrej glebie, z obsiewami, wartości około 70.000 K, z wkładem 35.000 K. Dobre budynki warunek. 2) Obszerny dom mieszkalny (willę) w mieście powiatowem, ze szkołami średniemi, lub na przedmieściu, z dużym sadem i ogrodem, ewentualnie z kilkoma morgami pola, wartości około 40.000 K z wkładem do 30.000 K. Zgłoszenia z dokładnym opisem, podaniem powierzchni gruntu, ciężarów i ceny kupna pod „Agronom", Bielsko, ul. Kolejowa l. 2, Biuro dzienników, Adolf Schwalbe. 5189 4 6

Panienka

z dobrego domu, pragnie wyuczyć się języka polskiego u zamożnej rodziny obywatelskiej na wsi, najchętniej, gdzie są młode panienki, w zamian za co ofiaruje konwersacyę niemiecką i pomoc w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia pod „Wally 24" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5332 1 3

Zakład art.-fotograficzny

Janiny Gargulowej w Bochni wykonuje portrety z każdej, nawet najmniejszej fotografii, po cenach przystępnych. Wystarczy przesłanie fotografii z podaniem wielkości mającego się wykonać portretu. 5331 1 15

Suknie letnie

prawie nowe, modne wiedeńskie bluzki, suknia taftowa do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka, hotel Victoria, Nr pokoju 21. Oglądać rano. 5330

Do sprzedania

lampa wisząca, sofa, klatka na papugę, półeczki. Wiadomość: ulica Strzelecka 15, I p., na lewo. 5350

Umeblowanego mieszkania

z pościelą, elektryką, o ile możności z ogródkiem i dostatnim wiktem, poszukuje się od 1 lipca. Pisemne zgłoszenia pod „Małżeństwo z córką" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5342 1 2

Antyki

srebro, szkło i porcelanę kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5297 1 20

Centralne biuro przemysłu drzewnego w Krakowie, Rynek 33

(od 15 lipca ul. Basztowa 17)

poszukuje zdolnych, samodzielnych **kierowników i werkmistrzów fabryk stolarskich.** 5317 1 4

Szuka się roweru

do wypożyczenia lub tanio do nabycia. Ul. Warszawska 3, I p., na lewo. 5340 1 2

4 lub 5 pokoi

z przyn., w parterze lub na I p., w miejscu, nadającem się na kancelaryę adwokacką, poszukuje się od każdego czasu. Za pośrednictwo sowite wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **R. F.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5348 1 4

Kupuję garderobę

męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5329 1 10

Kanalizacya miast

systemu spławowego

Cz. I (ogólna)

opracował

Włodz. Dzikiewicz

Z 4-ma rycinami i 8 tablicami. Cena egz. oprawnego K 7·50, z przes. K 8. 5293 1 3

Wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.**

W pensyonacie Savoy

ul. Karmelicka 8, I p., zaraz do wynajęcia pokój dla jednej osoby, od 1-go lipca pokoje z balkonami, na dwie osoby. Obiady w miejscu i na miasto. 5323 1 5

Wynajmę

2 umebl. pokoje (z 4 łóżkami i pościelą) przy inteligentnej rodzinie, od 1 lipca na przeciąg 2—3 miesięcy. Zgłoszenia pod „Czystość" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5316 1 2

Poborowym

i uznanym wyrabiamy szybko **prawo służby jednor. ochot.** Specyaliści ułatwiają też wszelkie **egzamina, zwłaszcza maturyczne. Kursa uzupeł. Kraków,** ul. Czarnowiejska l. 32/II. p. 5269 2 6

Siostry Miłosierdzia

opiekujące się ubogimi, polecają dobroczynnej publiczności biedną wdowę sparaliżowaną z córką, również bardzo chorą. Nie będąc w stanie zapracować na swoje utrzymanie, giną z nędzy. Wiadomość u SS. Miłosierdzia od ubogich, ul. Warszawska 6. 5040 1 0

Do sprzedania

realność z domem mieszkalnym o 8 ubikacyach, z piwnicą, stajnią, chlewami, kurnikiem, szopą, wozownią i spichlerzem, z jedno-morgowym ogrodem w malowniczem, górskiem miasteczku, położonem nad rzeką Popradem w powiecie Nowy Sącz. Budynki bardzo dobre, ogród warzywny i owocowy. Dług hipoteczny 4000 K na 3%. Cena 35.000 K. Zgłoszenia pod „55" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4855 5 8

Wypożyczalnia nut

księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

została przeniesioną **na ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel).**

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

Warunki: 2916 19 0

Rodzaj abonamentu	mies.	kwart.	półrocz.	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii					
I. miejscowy					
a) 4 kawałki	2·50	6·00	12·00	20·00	6 koron
b) 6 kawałków	3·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy					
30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. Wszelkie wpłaty, korespondencyę i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem

Akademika na wieś

poszukuje się do 2 chłopców z III normalnej i I gimnazyalnej klasy, celem dotrzymywania im towarzystwa przez lato, a ewentualnie udzielania nauki po wakacyach. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5337.** 5337 1 3

Okazyjnie.

W pięknej, górskiej, polskiej miejscowości nad rzeką, jest do sprzedania **okazyjnie tanio** willa z ogródkiem z całkowitem urządzeniem, 7 pokoi i kuchnia. Wiadomość u właściciela w Wiśle Nr 610, Śląsk austr. (Poczta na miejscu). 5336 1 3

Geometry

poszukujemy w celu dokonania odgraniczeń i pomiarów pól. Praca na dłuższy przeciąg czasu, ewentualnie stała posada. Zgłoszenia pisemne z kwalifikacyami nadsyłać pod adresem: **Zarząd dóbr Okocim.** 5276 1 4

W Jarosławiu

przy pierwszorzędnej ulicy do sprzedania willa o 10 ubikacyach z dużemi, jasnemi piwnicami, urządzona z całym nowoczesnym komfortem i dużym ogrodem, którego można użyć na plac budowlany. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Willa Jarosław".** 5338 1 3

Panna

z dobremi poleceniami, mająca ładne pismo, potrzebna do biura za kursorkę. Zgłoszenia: Biuro, ulica Jagiellońska l. 9. 4417 3 3

Smoczki

gumowe

przedwojenne

na flaszkę, firm Treugolnikow, Petersburg i Prowodnik, Ryga, do nabycia w aptece „pod Słońcem", Kraków, linia A-B, St. Jakubowskiego. Wysyłka na prowincyę. 4221 6 6

Rozmaite używane

jednak w dobrym stanie, jedno- i dwuskrzydłowe drzwi, okna, schody, okiennice, portale z szybami wystawowemi, zwijane żaluzye, żelazne okna i dźwigary są do sprzedania po przystępnych cenach. — Zgłoszenia: Wilhelm Riedel, budowniczy miejski, Biała. 5246 1 6

Kupię folwarczek

w ładnem położeniu, najwyżej około 10 klm od stacyi na linii kolejowej Kraków-Tarnów, lub w okolicy Przemyśla, 15—25-morgowy, wraz z ewentualnemi łąkami i parcelką lasową, z ogrodem owocowym, z domem mieszkalnym o 3—5 ubikacyach. Zgłoszenia pod **P. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5256 2 3

Na czasy obecne i przyszłe...

wyszły z pod prasy:

Wielka Niepodległość... Trzeci Maja Narodów idzie... Mojej Świętej!
Polska! — Zbawicielka Chrześcijaństwa i Narodów... Pieśń, co Wam przypomni...
Ostrzeżenie przed fałszerzami Idei Polskiej!

Egzemplarz z przesyłką 0·50 K.

„44 Księga Tajemnicza". Złoty Róg.

Egzemplarz z przesyłką 2·50 K. 5184 3 5

Do nabycia u autora: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska l. 8, I p., Kraków. Skład główny: Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Linia A-B, Kraków.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

zawiadamia P. T. Członków, że dywidendy od udziałów za lata **1911, 1912 i 1913, nie podniesione do 30 czerwca b. r.,** przepadną na rzecz funduszu rezerwowego w myśl § 1480 kodeksu cywilnego. 5080 2 2

Okazyjna wyprzedaż

różnych przedmiotów zdobniczych i użytkowych ze złota i srebra, nadających się na podarki okolicznościowe, jak: pierścionki, bransolety, brosze, wisiorki, medaliki, zegarki, łańcuszki, srebra stołowe, przedmioty o wartości muzealno-numizmatycznej i t. p. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności Centr. Biuro wydawnicze, Gołębia 20, partor, codziennie od godz. 4¼ do 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. 3562 11 12

Na sezon wiosenny

kostyumy, płaszcze, suknie, bluzki, halki poleca

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5.

2493 19 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza w myśl § 39 statutu P. T. Członków na

XXXI Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 25 czerwca 1917 r.** o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdania Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1916;
4) Rozdział czystego zysku za rok 1916;
5) Wybór 12 Członków Rady Nadzorczej;
6) Wnioski Członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1916 mogą Członkowie przeglądnąć w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych. 5333

Biecz, dnia 11 czerwca 1917.

Kiesowski Sekretarz. **Dr Bozanicski** Prezes.

Długoletni praktyczny funkcyonaryusz, na posadzie w jednej z pierwszorzędnych fabryk ceramicznych, znający się na wyrobie dachówek, rurek drenowych i cegły, zmieni tę posadę na podobną lub przyjmie funkcyę magazyniera w dziale ceramicznym, w ekspedycyi, w dziale technicznym, gospodarczym i t. d. Zgłoszenia pod **„Praca"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 5041 2 2

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej

Kraków, Floryańska, 34

wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 2056 20 24

Libretta

wyciągi fortep. i pojed. utwory z oper i operetek, szkoły na rozm. instrum., śpiewniki, bibl. teatrów amat., przewodniki i żurnale poleca Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska 3. 5267 2 10

Kupuję

garderobę męską, używaną. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, Szeroka 22. 4943 0 10

Agronom

młody, energiczny, wolny od wojska (Królewiak), żonaty, z ukończonemi studyami i z chlubnemi referencyami, zajmujący od lat kilku stanowisko samodzielnego administratora dóbr, zmieni posadę od 1-go października b. r. lub 1-go stycznia 1918 roku. Prócz pensyi i ordynaryi, pragnie umowy na procenta. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Redakcya „Krakowskiego Tygodnika Rolniczego". 5045 5 5

Akademik

wytrawny korepetytor, ukończony konserwatorzysta (skrzypek) przyjmie guwernerkę, najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod Akademik przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5255 3 3

Kto wyjeżdża do Rabki

i zechciałby wziąć ze sobą 3 letniego chłopczyka, raczy się łaskawie zgłosić pom. 1 a 3 godz., ul. Czysta l. 14, II p., Duraj. 5254 3 3

Potrzebna na wieś

do krawieczyzny i pomocy w gospodarstwie osoba bezwzględnej uczciwości, pracowita, miłego usposobienia. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod **M. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5258 3 3

2 służące

potrzebne na wieś, na leśniczówkę zaraz: jedna do gotowania i sprzątania, 24 K mies., druga do gospodarstwa 20 K mies. Zgłoszenia nadsyłać: Helena Marcinkowa, Witów, p. Chochołów. 5277 2 3

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

4131 13 0

Administracya większych dóbr

w Galicyi zachodniej poszukuje od 1 lipca 1917 **rutynowanego kancelisty i archiwisty,** umiejącego pisać biegle na maszynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie pod lit. **R. S. T.** Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5103 3 3

30% **Taniej niż wszędzie** 30%

sprzedaje jedwabie, tafty na kostyumy. Polecam, aby łaskawe Panie pospieszyły z zakupnem, dopóki posiadam zapasy na składzie. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. 4132 9 10

Abr. Wachsmann, Kraków, ul. Krakowska l. 7.

Parcelacya

40 morgów, w Wielkim i przy Wielkim Krakowie. Parcele położone są przy gościńcach, przy rzece Wiśle i Białusze, słoneczne, suche, nadające się pod budowę fabryk, will i t. p. Stacya kolei blizko. Grunta są urodzajne z podkładem gliny. Bliższych wyjaśnień udziela p. Józef Janiszewski, Kraków, ul. Smoleńska l. 21, od godziny 1—3-ciej. 4738 8 10

Wyszedł z druku **9-ty, ostatni** tom dzieła

Haldana Macfalla

HISTORYA MALARSTWA

w przekładzie

Jana Kasprowicza, J. Ruffera i Wł. Witwickiego.

Wydawnictwo to, jedno z największych w naszej literaturze, obejmuje 336 arkuszy druku in 4°, 270 barwnych reprodukcyj najznakomitszych obrazów od czasów renesansu do dni dzisiejszych, mapki, tablice synchronistyczne itd.

Do nabycia w 9 tomach, oprawnych w płótno angielskie, ze złoceniami, po 24— K lub w 71 zeszytach po 2·50 K.

Dawni prenumeratorowie, zwracający się wprost do Administracyi, płacą za uzupełniające tomy po 18— K, za zeszyty po 2— K.

Przeglądać i nabywać można w **Administracyi Wydawnictwa,** Lwów, ul. Zyblikiewicza 35 (od 10—12 rano) i we wszystkich księgarniach. 5011 3 5

P. T. Kupcy i Szewcy

mogą zarobić **dużo pieniędzy** przez rozsprzedaż patent. **giętkich podeszew drewnianych Webera „Ideal".** Cena za parę 3·00 K i 2·50 K. Kto raz spróbuje, będzie ich stale używał. Generalne zastępstwo dla Galicyi: **Przemyśl, ul. Wodna 12.** 4922 3 3

Pani zmartwiona!

Lodwo dziecina lalkę do rączek wzięła, już ją upuściła i już się na drobne kawałki złamała. Najlepsza a obecnie najtańsza jest nasza nowa lalka z materyi z blaszaną głową i prawdziwemi włosami. Cena 31 cm. 7 K 50 h, 37 cm. 10 K, 41 cm. 12 K. Poza tem skórzane, francuskie, z mową, w zwykłych i krak. strojach. Zabawki dla chłopców i dziewcząt. Wózki dla lalek. Sprzedaż oddzielna i hurtowna. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska l. 1. 4594 0 10

Nafta, spirytus



niepotrzebne temu, u kogo jest w kuchni patentowany szybkowar

„SIMPLEX"

najprostszy i najoszczędniejszy aparat do gotowania na węgiel drzewny i brykiety lub węgiel kamienny. — Do nabycia w sklepach żelaznych oraz u firm: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka; Wystawa Ligi P. P., Straszewskiego; Związek ekonom., Szewska i t. d. **Gen. Zastępstwo: Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.** Telefon 1013. 5038 8 10

Krynica — Zdrój

Pensyonat Jagiellonka

otwarty. 4261 9 10

Pokoje z całem utrzymaniem lub bez.

Nauczycielka lud.

poszukuje na czas wakacyj odpowiedniego zajęcia za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod **B. J. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5286 2 3

Droguistę

ew. pomocnika z działu farbowego lub praktykanta 4 kl. gimn., miejscowego, przyjmie Droguerya J. Wilkosza, Kraków, ul. Karmelicka 14. 5304

Nauczycielka

młoda, z egzaminami, poszukuje miejsca nauczycielki, lektorki, sekretarki na wakacye na wieś. Zgłoszenia pod Lipiec przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5225 4 4

Do konwersacyi angielskiej

ewentualnie w zamian za francuską, niemiecką lub polską, poszukuję partnera. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Diseuse Parisienne.** 5272 2 2

Asystent farmacyi

poszukuje posady na czas feryi. Furman, Wiedeń, IX, Müllnerg. 6/26. 5218 2 2

Akademik

poszukuje praktyki agronomicznej lub leśnej. B. Gajdecki, Zakopane, Sławeczne. 5250 2 3

Kamienicę

z ogrodem, I p., w Dębnikach, oraz parcelę budowlaną w Łobzowie okazyjnie sprzedam. Gotówki potrzeba 50.000 K. Zgłoszenia pod **„Sposobność"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5252 3 3

Okazały grobowiec

z czerw. szwedzk. gran., szpicowany, 2·65 wys. z 2-ma pokrywami dla podw. grobu, 2·25 szer., 2·00 dł., z 4-ma słupkami na łańcuchy, **okazyjnie do sprzedania.** Zakład kamien., Kraków, ul. Starowiślna 10. 5282 2 3

Magistra farmacyi

i praktykanta (mężczyzn) poszukuje **apteka Gralewskiego w Krakowie.** 4976 6 6

Maszyna do pisania

Underwood, najnowszy model z widocznem pismem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod **Z. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5256 3 3

Na hipotekę

w Krakowie do ulokowania 80.000 K, na 6% i 6½% w całości lub częściowo w drobnych sumach. Wiadomość w kanc. adw. **Dra Mussila,** ul. Karmelicka 15. 5253 2 3

Młody, energiczny

Agronom i leśnik

z wyższem wykształceniem, żonaty, w średnim wieku, z długoletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, znający się na budowie wszelkich budynków, obeznany również z manipulacyą pługów parowych i motorowych, przyjmie posadę. Adres: Matuszkiewicz, Lutowiska. 5059 5 5

Kamienica 3 p.

z oficynami 3 p., wolna od podatku, punkt handlowy przy tramwaju, solidnie zbudowana, elektryka, łaźnia, ogródek, okazya, cena 115.000 K, gotówka pożądana 40.000 K. Sprzeda, jako pełnomocnik, Biuro J. Ropski, Szewska 5. 5118 3 3

Uczeń

ze szkoły średniej potrzebny w cukierni Kosiewicza w Przemyślu. 5160 4 4

Apteka

od 1-go września b. r. do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje właściciel **Ap. Jastrzębski w Ustrzykach Dolnych.** 5165 5 6

Naboje

do dubeltówki, tak gotowe, jak i próżne, śrut, choćby w najmniejszej ilości kupię, dobrze płacąc. Kartkę koresp. dać znać. Fr. Górz Magistrat Va. 5273

Mundury

legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie, poleca **A. Eross, Kraków,** ul. Floryańska 44, też obok bramy Floryańskiej. 4149 9 1

Przystąpię

do spółki, celem podniesienia gospodarstwa, mając znaczny inwentarz żywy i martwy i kilkanaście tysięcy koron gotówki, lub kupię folwark przeważnie lasowy z wkładem 20.000 K, reszta ceny kupna mogłaby pozostać na hipotece. Zgłoszenia pod: „Spółka 20" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4851 4 6

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13.

Rządca drukarni L. K. Górski.